NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU.
WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 197 (1340) — Rok 54 | WARSZAWA, WTOREK, 20 LIPCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Przemówienie Sekretarza Generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone dnia 17 lipca 1948 roku na zebraniu aktywu centralnego Partii

Rok 1948 przejdzie do historii polskiego ruchu robotniczego jako rok zjednoczenia, rok ostatecznego przezwyciężenia rozłamu, który na ruchu tym tak długo, tak silnie i tak fatalnie ciążył. To jednoczenie się polskiego ruchu robotniczego jest — jak każde zjawisko społeczne — procesem ciągłym, procesem, który trwa już od dłuższego czasu, i który bynajmniej nie został w pełni zakończony. Możemy jednak stwierdzić z całą stanowczością, że proces ten zbliża się ku coraz szybszemu zakończeniu. I sądzę, że nadszedł czas po temu, by raz jeszcze rzucić okiem na drogę już przebytą, wyciągnąć dalsze wnioski i uświadomić sobie etapy, jakie nam jeszcze pozostały do zrealizowania przed zjednoczeniowym kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Dnia 17 marca br., sygnalizując nowy etap rozwoju politycznego naszej partii i całego polskiego ruchu robotniczego, mówiłem na tej sali:

„Wchodzimy w nowy etap, w nowy okres, jasno i logicznie wynikający z okresu poprzedniego, wchodzimy w okres przygotowania jedności klasy robotniczej, w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają".

Równocześnie wskazałem na trzy zasadnicze elementy, wyznaczające tempo dojrzewania warunków jedności i jej realizacji:

„Po pierwsze: zbliżenie ideologiczne obu nurtów polskiego ruchu robotniczego,

„Po wtóre — przeciwdziałanie próbom rozbijania jedności klasy robotniczej, podejmowanym przez obóz międzynarodowej reakcji,

„Po trzecie — szybkość tworzenia się przepaści pomiędzy rewolucyjną lewicą socjalistyczną, a przechodzącą na pozycje zdrady międzynarodowego proletariatu prawicą socjalistyczną".

Zacznijmy od elementu trzeciego. Z perspektywy czterech miesięcy, które dzielą nas od 17 marca, możemy stwierdzić, że proces polaryzacji ruchu socjalistycznego został już właściwie zakończony. Wtedy mówiliśmy jeszcze o pogłębianiu się przepaści między lewicą a prawicą socjalistyczną. Dziś wiemy już, że dno przepaści zostało osiągnięte. Pomiędzy lewicą a prawicą socjalistyczną nie pozostała żadna rzecz wspólna. Znajdujemy się dziś w dwóch różnych obozach społecznych i politycznych, po dwóch różnych stronach barykady walki. My — w obozie rewolucji, postępu i pokoju. Oni — w obozie reakcji, imperializmu, podżegania do wojny, wzniecania chaosu światowego, rozbijania Europy. Naturalną konsekwencją tego wszystkiego było zerwanie wszelkich więzów organizacyjnych między nami a nimi. Naturalną konsekwencją tego wszystkiego jest otwarta walka ideologiczna i polityczna między nami a nimi.

Kiedy 17 marca formułowałem te tezy i kiedy rozwijaliśmy je później na zebraniach partyjnych, na łamach naszej prasy i wyciągaliśmy z nich praktyczne konsekwencje w działalności politycznej — był w naszych szeregach niewątpliwie spory zastęp towarzyszy, którzy niezupełnie zgadzali się z ostrością takiego postawienia sprawy prawicy socjalistycznej. Stare sentymenty, tradycje i przywiązanie do pewnych form organizacyjnych, a z drugiej strony bezwład myślowy, utrudniały zrozumienie powagi sytuacji, uświadomienie sobie w pełni dokąd zaszła prawica socjalistyczna i ku czemu wiedzie nieuchronnie tę część klasy robotniczej, która pozostaje jeszcze pod jej wpływami.



Ale od tego czasu wszystko, co nastąpiło na arenie polityki międzynarodowej, potwierdziło słuszność naszej lewicowo-socjalistycznej oceny roli prawicy socjalistycznej. Fakty okazały się zresztą bardziej jaskrawe, aniżeli najbardziej pesymistyczne przewidywania teoretyczne. I fakty te — jak zwykle fakty — przekonały najbardziej opornego człowieka w naszych szeregach, że pomiędzy nami a prawicą socjalistyczną nie istnieje nic prócz walki.

A jednocześnie dokonywał się proces zbliżania lewicy socjalistycznej z drugim nurtem rewolucyjnego ruchu robotniczego — z partiami komunistycznymi.

Szczególnie silnie to poczucie łączności pomiędzy nami a komunistami uwydatniło się w ostatnich dniach, kiedy z ręki faszystowskiego zbira padł strzał, wymierzony w towarzysza Palmiro Togliattiego — nieugiętego przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej, włoskiego Frontu Ludowego, włoskiej klasy robotniczej, całej włoskiej demokracji. Każdy robotnik polski uświadamia sobie w całej pełni, że był to strzał wymierzony w nas wszystkich: w ruch robotniczy całego świata. Każdy z nas poczuł, że ugodzono naszego towarzysza walki, naszego towarzysza partyjnego. Tak samo, jak przed laty ugodzono śmiertelnie Mateottiego, naszego towarzysza walki, naszego towarzysza partyjnego.

Ten wystrzał na schodach rzymskiego parlamentu silniej może niż wiele innych wydarzeń uświadomił nam, że każdy prawdziwy socjalista jest wraz z Togliattim żołnierzem tej samej armii rewolucyjnej, w którą bije prawica socjalistyczna z tą samą furią, co reakcja międzynarodowa.

Jako rewolucjoniści musieliśmy się szybko zejść z rewolucjonistami z partii komunistycznych i robotniczych. Musieliśmy się rozejść z kontr-rewolucjonistami z partii prawicowo-socjalistycznych. Ten proces uległ już całkowitemu zakończeniu. I w płaszczyźnie organizacyjnej i w płaszczyźnie psychologicznej, t. zn. w świadomości każdego polskiego socjalisty, każdego PPS-owca.

Praktyczne realizowanie jedności

Przejdźmy teraz do drugiego z trzech elementów, o których mówiłem 17 marca: do przeciwdziałania próbom rozbicia jedności robotniczej. W całym okresie, o którym mowa, partia nasza walczyła o tę jedność na froncie wewnętrznym i na froncie międzynarodowym. Możemy stwierdzić z dumą, że tak jak poprzedni okres był okresem konsekwentnego realizowania jednolitego frontu, tak cały ten okres był w naszej polityce wewnętrznej okresem praktycznego realizowania jedności robotniczej na każdym odcinku naszej działalności. Nie natrafiliśmy w tym okresie na żadne próby rozbijania jedności robotniczej w Polsce, próby, które by miały jakiś ciężar gatunkowy. I to właśnie, że prób takich na jakąś poważniejszą skalę nikt się nie ośmielił w Polsce podejmować świadczy, że z góry uważane one były przez naszych wrogów za skazane na niepowodzenie.

Postulat jedności działania wszedł już tak głęboko w krew naszego ruchu, stał się tak oczywisty dla każdego, że dyskusje na ten temat stały się bezprzedmiotowe. Wyobrażam sobie, z jakim zdumieniem przyjąłby każdy z nas propozycje podjęcia dyskusji na temat celowości jednolitego frontu w Polsce. Za kogo byśmy inicjatora takiej dyskusji uważali? Za wariata czy za prowokatora? Absurd dyskusji na ten temat jest już zbyt oczywisty.

Zastanówmy się jednak, jakie to ma znaczenie. Oznacza to, że przeszliśmy na drodze do jedności nie byle jaką przestrzeń. Rok temu niezawodnie znalazłoby się sporo ludzi — i to jest zupełnie zrozumiałe—niezupełnie pewnych sensu jedności działania. A dwa lata temu, a trzy lata temu... To znaczy, że na drodze zbliżenia przezwyciężyliśmy wiele oporów i zahamowań.

Partia awangardą robotniczą

Proces kształtowania się świadomości politycznej mas nie jest zjawiskiem prostym. Zanim wypadki polityczne, czyli to, co nazywamy zjawiskami obiektywnymi, dotrą do świadomości przeciętnego obywatela, zanim załamią się w jego psychice w odpowiedni sposób i wzbogacą jego doświadczenie polityczne, zawsze mija pewien okres czasu.

Długość tego okresu zależy od stopnia wyrobienia politycznego jednostki. Działacz robotniczy czynny od lat w ruchu klasowo-rewolucyjnym inaczej chłonie zjawiska polityczne aniżeli mieszkaniec jakiejś zabitej deskami miejscowości, stojący z daleka od ruchu robotniczego. Marksista zbrojny w całą teoretyczną wiedzę naukowego socjalizmu rozumuje inaczej, aniżeli inteligencki mętniak, naszpikowany ogłupiającą literaturą pseudo-polityczną o „posłannictwach dziejowych i narodach skazanych na wielkość".

Z tej różnicy stopnia świadomości zdajemy sobie doskonale sprawę i wyciągamy z tego faktu właściwe wnioski praktyczne. Cóż to jest Partia? Rozumiemy rolę partii, jako awangardy klasy robotniczej i rolę klasy robotniczej, jako przodowniczki narodu. Ale wiemy, że w łonie samej klasy robotniczej istnieje także zróżniczkowanie poziomu świadomości klasowej i uświadomienia politycznego, które sprawia, że tylko czołowa masa robotników wchodzi do szeregów partii robotniczych! Ale i wewnątrz Partii masa członkowska dzieli się na aktyw wysoko uświadomiony, biorący czynny udział w kształtowaniu polityki partyjnej, i na mniej wyrobionych towarzyszy o różnym stopniu dojrzałości politycznej.

Jest rzeczą oczywistą, że czołowa, wyrobiona i świadoma swych zadań i celów awangarda robotnicza kierująca partią, musi uwzględniać w swej działalności praktycznej to stopniowanie odcieni uświadomienia politycznego w masach. Musi kierować się stopniem dojrzałości tych mas. Z drugiej jednak strony nie może czekać, aż najmniej uświadomione jednostki na tyłach klasy robotniczej, na peryferiach Partii, na odcinkach, gdzie jest największy nacisk ideologii prawicowej — zrozumieją całość rozgrywających się procesów politycznych i samodzielnie wyciągną właściwe wnioski. Dlatego partia, analizując bez przerwy sytuację polityczną, stawia wobec mas kolejne zadania polityczne i prowadzi klasę robotniczą do ich realizacji, świadoma faktu, że część klasy robotniczej i spory odłam mas chłopskich, inteligenckich i drobnomieszczańskich zrozumie istotę tych celów dopiero po pewnym czasie, w trakcie ich realizacji, albo nawet po ich zrealizowaniu.

Gdybyśmy chcieli czekać na ostatnich maruderów politycznych, przestalibyśmy być czynną siłą polityczną, przestalibyśmy być Partią prowadzącą masy ku następnym celom i zadaniom. Stalibyśmy wówczas w miejscu, lub cofalibyśmy się pod naciskiem reakcji.

Skuteczność i słuszność takiego właśnie pojmowania roli partii marksistowskiej możemy między innymi ocenić na naszej praktyce jednościowej. Wysunęliśmy hasło jednolitego frontu w momencie, gdy znaczny, bardzo znaczny odłam robotników polskich gotów był jeszcze słuszność tego hasła kwestionować. Wysunęliśmy hasło jedności organicznej, gdy ogromna większość polskiej klasy robotniczej i większość polskich mas pracujących zrozumiała już i przyswoiła sobie w pełni hasła jednolitego frontu. Gdy ostatnie szeregi klasy robotniczej podchodziły do stacji jednolitego frontu — jej awangarda, Partia, kroczyła już ku następnej, jak to określał Adam Próchnik, stacji — jedności organicznej, ciągnąc za sobą tych, którzy opóźniają się w marszu.

Ruch robotniczy nie może stać w miejscu

Taki jest nieustanny proces edukacji politycznej mas i taka jest rola ich wychowawczyni — partii klasowej, rewolucyjnej i marksistowskiej. Partia robotnicza, partia lewicowo-socjalistyczna czy partia komunistyczna — słowem ruch marksistowski nie może nigdy stać w miejscu, nie może ani na chwilę spocząć na laurach osiągniętych sukcesów. Taka partia robotnicza, która pod wpływem tych czy innych pokus, albo osiągniętego sukcesu próbowałaby dać swym członkom ideologiczne i organizacyjne wytchnienie i zatrzymałaby się na jednym etapie — stałaby się automatycznie partią reakcyjną i kontrrewolucyjną, nawet nie wiedząc kiedy i jak.

Na drodze do socjalizmu jesteśmy bowiem, odrzucając błędną tezę o przerastaniu kapitalizmu w socjalizm w ogniu nieustannej walki. Walki, która zmienia swe formy, niekiedy zmienia natężenie, gdy słabnie czy załamuje się opór wroga. Ale w walce nie ma pauz. Osiągnięty cel staje się automatycznie odskocznią do nowego celu.

Ale jak w każdej walce, która ma przynieść zwycięstwo i która nie jest walką dla samej walki — stosujemy strategię opartą na ocenie sił i środków i wytyczamy sobie tylko takie cele, które w danej chwili mogą być zrealizowane bez szkody dla naszych celów ostatecznych. Próba przeskoczenia jakiegokolwiek etapu historycznego, próba zlekceważenia analizy marksowskiej i strategii walki klas, racjonalnego wykorzystania rozporządzalnych sił w istniejących warunkach, musi nieuchronnie zamienić się w awanturnictwo polityczne i sprowadzić na klasę robotniczą katastrofalne klęski.

Takim właśnie przykładem awanturnictwa politycznego stała się w naszych czasach komunistyczna partia Jugosławii. Wszystkim towarzyszom znane są uchwały Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w sprawie sytuacji w komunistycznej partii Jugosławii. Nie będę ich tu więc powtarzał. Uchwały te są dokumentem o szerokim znaczeniu. W naszej prasie poddaliśmy te uchwały szczegółowej analizie. Na tle sprawy KPJ wyjaśnił się cały szereg zagadnień o znaczeniu międzynarodowym, obejmujących cały ruch robotniczy. Nasze pojmowanie solidarności międzynarodowej jest czymś znacznie praktyczniejszym i realniejszym niż to się wielu wydaje. Uczenie się na błędach i wzorowanie na osiągnięciach innych partii robotniczych—to jeden z elementów międzynarodowości klasowego ruchu robotniczego. Jednym z podstawowych grzechów KPJ było to, że machnęła ręką na doświadczenia rewolucyjne bratnich partii, że w zaślepieniu nacjonalistycznym postanowiła odciąć się od międzynarodowego prądu marksistowskiego. Zasklepienie się w ciasnym nacjonaliźmie zagraża każdej partii robotniczej taką samą katastrofą, jak zatrzymanie się w pochodzie do socjalizmu na jakimś już osiągniętym etapie.

Socjalizm jest z samego założenia ruchem międzynarodowym. Doświadczenia wszystkich partii robotniczych są wspólnym dorobkiem międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Oczywiście, jesteśmy dumni z naszego własnego wkładu w dorobek międzynarodowej myśli socjalistycznej. Ale nie pytamy przecież do jakiej narodowości zaliczał się autor Manifestu Komunistycznego, Kapitału, Państwa i Rewolucji, czy Podstawowych Zagadnień Marksizmu.

Równocześnie zaś pełni głębokiej czci dla polskich bojowników socjalizmu, dla naszej własnej historii socjalistycznej, dumni z osiągnięć polskiej klasy robotniczej i jej rewolucyjnych partii — ani na chwilę nie tracimy poczucia jak najściślejszego związku z wszystkimi rewolucyjnymi, klasowymi, marksistowskimi partiami całego świata i nie wahamy się przyjmować doświadczeń i nauk od tych, którzy mają za sobą większe od naszych osiągnięcia. Doświadczenia te przetwarzamy oczywiście i dostosowujemy do polskich warunków.

Jesteśmy więc patriotami naszego ruchu, naszego dorobku, ale nie jesteśmy nacjonalistami.

Ten międzynarodowy charakter ruchu socjalistycznego i głębokie poczucie internacjonalizmu, międzynarodowości w szeregach odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej, miało i ma ogromny wpływ na kształtowanie się ideologicznego oblicza naszej partii i na zachodzące w tej ideologii przemiany. I tu dochodzimy do trzeciego elementu oddziaływającego na tempo jednoczenia się polskiego ruchu robotniczego, o którym wspomniałem na tej sali 17 marca. Mam na myśli element zbliżenia ideologicznego obu nurtów polskiego ruchu robotniczego.

Fakt tego zbliżenia nie budzi dziś tak samo żadnej wątpliwości, jak oczywistość jedności działania.

Zgodność ideologiczna dwu nurtów

Ściśle biorąc wyraz zbliżenie nie odpowiada już dziś faktycznemu stanowi rzeczy. Mamy tu bowiem do czynienia z narastającą całkowitą zgodnością w zasadniczych problemach ideologicznych. Jest to więc narastająca zgodność w ocenie przeszłości, zgodność w ocenie teraźniejszości i w ocenie celów. Ta zgodność jest podstawowym warunkiem prawdziwości zjednoczenia organicznego partii. Jest ona warunkiem i założeniem koniecznym, ażeby zjednoczenie partii nie było jakąś „zgodą narodową", konformizmem, połączeniem rzeczy nieraz sprzecznych, lecz, żeby zjednoczona partia miała od początku niezbędną zdolność do działania.

Jednym ze świadectw tej zgodności jest niewielka wprawdzie, lecz ważna broszura pt. „Na drodze do jednej partii klasy robotniczej". W fakcie ukazania się tej broszurki tkwi swoisty patos. Bo oto po raz pierwszy od zasadniczego rozejścia się dwóch odłamów polskiego ruchu robotniczego w końcu zeszłego stulecia pojawia się dokument, formułujący zasadnicze wytyczne ideologiczne, wspólne znowu dla całego ruchu robotniczego Polski. Jest rzeczą niezmiernie ważną dla oceny etapu historycznego, na jakim ruch nasz się znajduje, by stwierdzić, że opracowanie tych wytycznych przez Komisję Deklaracji Ideowej, wyłonioną przez PPR i PPS, nie nastręczyło w gruncie rzeczy żadnych istotnych trudności. Wspólność założeń ideologicznych okazała się tak dalece posunięta, że nie wymagała nieomal tego, co nazywamy wzajemnym docieraniem stanowisk.

Nie oznacza to oczywiście, by cały problem zgodności ideologicznej był już załatwiony. Przede wszystkim Komisja Ideologiczna nie może być utożsamiana z ogółem członków naszej partii. Myśli, zawarte w broszurze nie są jeszcze z pewnością udziałem całej naszej partii. Zadaniem na najbliższy etap będzie właśnie przyswojenie ich sobie przez całą partię, by z kolei mogła ona przystąpić do omawiania następnego dokumentu ideologicznego, jakim będzie projekt Deklaracji Ideowej zjednoczonej partii.

Marksizm — leninizm

W tym referacie o założeniach ideologicznych przyszłej zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej, mamy pewne sformułowania, które są niewątpliwie nowe w dokumencie ideologicznym podpisanym także przez naszą partię. Mam tu na myśli formułę marksizmu - leninizmu. Faktem jest, że terminu tego nie używaliśmy dotąd zbyt często w naszym PPS-owskim języku politycznym. Ale w procesie ewolucji ideologicznej od reformizmu przedwojennego kierownictwa PPS do rewolucyjnego, lewicowego socjalizmu powojennej, odrodzonej PPS, procesie ciągłym, nieustannym i wciąż jeszcze trwającym, weszliśmy w pewnym momencie na płaszczyznę tego, co w języku politycznym nazywa się mark-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Bumerang amerykański



— czyli jak plan Marshalla stawia Europę na nogi.

Rys. Jerzy Zaruba

Młodzież akademicka jednoczy wysiłki nad umocnieniem ustroju ludowego

Kongres Jedności Demokratycznej Studentów zakończył obrady

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej przodować będzie na wszystkich odcinkach życia wyższych uczelni w nauce i pracy w działalności wychowawczej, politycznej, samopomocowej. Nauczy swych członków pracować, walczyć i żyć dla dobra ludu pracującego miast i wsi, nauczy ich w tej walce i pracy łączyć młodzieżowy entuzjazm z naukowym poglądem na świat. ZAMP walczyć będzie o wszechstronne zabezpieczenie politycznych, społecznych, naukowych i materialnych interesów akademickiej młodzieży ludowej — oto wyjątki przyjętego wczoraj przez Kongres Jedności Młodzieży Demokratycznej Studentów Polskich wstępu do statutu, który jest jednocześnie deklaracją ideową Jednolitej organizacji studentów demokratów.

Po przyjęciu deklaracji ideowej i statutu — Kongres przystąpił do wyboru władz — jednomyślnie wybrano Zarząd Główny ZAMP, Główną Komisję Rewizyjną i 50 delegatów na Kongres Jedności Młodzieży. Prezydium Zarządu Głównego ukonstytuowało się na swym pierwszym zebraniu w sposób następujący: przewodniczący — Zenon Wróblewski, wiceprzewodniczący — Sylwester Zawadzki, sekretarz Leon Jańczak, oraz członkowie — Janusz Szałkowski, Bernard Stattler, Zdzisław Hardt, Witold Lipski, Mieczysław Walczak.

Przemówienie przewodniczącego ZAMP

Po wyborze władz w popołudniowej części obrad, referat o pracy ZAMP wygłosił przewodniczący Wróblewski. Stwierdził on, że powołanie nowej organizacji studenckiej zjednoczy wysiłki dotychczas rozproszone i że leży ono zarówno w interesie młodzieży akademickiej jak też i całego społeczeństwa. W dalszej części swego referatu mówca nakreślił zadania i metody ich realizacji, które przed demokratycznym ruchem akademickim stawia Polska Ludowa. Tow. Wróblewski wskazał w dalszym ciągu, że istnieje konieczność włączenia młodzieży studiującej do czynnej pracy przy odbudowie kraju i ściślejszego zespolenia jej z młodzieżą robotniczą i chłopską.

Po omówieniu spraw pomocy materialnej dla młodzieży studiującej, mówca przeszedł do analizy programu i metod nauczania na wyższych uczelniach, stwierdzając, że demokratyzacja wyższych uczelni i sposobu podawania wiedzy, nie została jeszcze w pełni osiągnięta.

Wyższe uczelnie, powiedział na zakończenie mówca, są wycinkiem walki jaką toczy obóz demokracji Ludowej z siłami wstecznymi.

Przekonani o słuszności idei, którą reprezentujemy, silni zjednoczeniem i w oparciu o masy Związku Młodzieży Polskiej i cały obóz demokracji Ludowej, stajemy do wykonania zadań jakie stoją przed nami na terenie akademickim.

Rezolucja

Po ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po przemówieniu, Kongres przyjął przez aklamację rezolucje określające cele i zadania ZAMP, w której czytamy m.inn.: Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej jednoczy nas we wspólnej walce i pracy nad umocnieniem ustroju ludowego, który dał nam prawo do nauki i radości życia. ZAMP zmobilizuje nasze młode siły do rzetelnej nauki i walki o nowe oblicze inteligencji polskiej i polskich wyższych uczelni. ZAMP walczyć będzie o pełne urzeczywistnienie równego startu w nauce dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. ZAMP przodować będzie na wszystkich odcinkach życia wyższych uczelni w nauce, pracy dla dobra ludu i bezkompromisowej walce z wszystkimi elementami dobru temu zagrażającymi.

Delegacje zagraniczne

W popołudniowej części obrad na salę przybył sekretarz CKW PPS tow. Ćwik. Jego obecność na sali świadczy najlepiej o zainteresowaniu Polskiej Partii Socjalistycznej problemami i potrzebami nurtującymi środowisko akademickie. Po południu przybyli również na salę delegaci młodzieży czechosłowackiej, bułgarskiej i węgierskiej, którzy przynieśli pozdrowienia od młodzieży studiującej tych krajów.

W dalszym ciągu obrad Kongres wysłał depesze do Prez. Bieruta, Marszałka Sejmu Kowalskiego, tow Premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Korzyckiego, Marszałka Roli-Żymierskiego, tow. min. Skrzeszewskiego, MZS w Pradze oraz depesze z pozdrowieniami dla młodzieży radzieckiej.

Po wysłuchaniu wolnych wniosków delegatów, nastąpiło uroczyste zamknięcie Kongresu Jedności Demokratycznej Studentów Polskich, który jest wstępem do zespolenia sił młodego pokolenia wokół przodującej klasy robotniczej.

Znów próba rozbicia jedności demokratycznej młodzieży świata

MOSKWA (PAP). — W organie Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży Radzieckiej „Komsomolskaja Prawda" ukazał się artykuł na temat zwołanej na sierpień rb, do Londynu „Międzynarodowej Konferencji Młodzieży". Konferencję tę dziennik określa, jako nową próbę rozbicia jedności demokratycznej młodzieży świata.

Impreza ta — stwierdza pismo — ma na celu utworzenie nowej międzynarodowej organizacji młodzieżowej, jako przeciwwagi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Dziennik zwraca uwagę, że brytyjscy inicjatorzy tej konferencji jeszcze w 1945 r. nie dopuścili do udziału reprezentowanych przez nich organizacji w Światowej Federacji, stwierdzając, że postulat walki z resztkami faszyzmu zawarty w statucie Federacji jest dla nich nie do przyjęcia. Nowa rozłamowa organizacja ma wypowiedzieć się na samym początku za planem Marshalla.

Pismo zwraca uwagę na dywersyjny charakter konferencji, która zwołana zostanie w tym samym czasie, kiedy w Warszawie obradować będą delegaci młodzieży robotniczej z całego świata.

Rozłamowa grupa demokratów w USA odbyła odrębną konwencję

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera w mieście Birmigham, w stanie Alabama, demokraci ze stanów południowych, którzy sprzeciwiają się programowi partii demokratycznej, przewidującemu równouprawnienie dla Murzynów, — odbyli własną rozłamową konwencję wyborczą.

Na konwencji tej wybrano Stroma Thurmonda, gubernatora stanu południowa Karolina, kontrkandydatem Trumana na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kandydatem na stanowisko wiceprezydenta został wybrany Fielding Wright ze stanu Mississipi.

Rozłamowi demokraci zamierzają rozwinąć zakrojoną na szeroką skalę kampanią przedwyborczą w 15-tu stanach południowych i w stanie rodzinnym prezydenta Trumana Missouri.

Rząd francuski chce ograniczyć kontrolę parlamentarną

PARYŻ (PAP). — Francuski minister finansów Rene Mayer wniósł do Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy, przyjęty uprzednio przez Radę Ministrów, który pozwala na wydawanie dekretów rządowych w sprawie reorganizacji przemysłu znacjonalizowanego, wzmocnienia kontroli finansowej ubezpieczalni społecznych, oraz reformy administracji, zmierzającej szczególnie do zwolnienia dalszych kategorii urzędników.

Projekt upoważnia również rząd do wydatkowania do końca rb. blisko 200 miliardów franków na przedsiębiorstwa znacjonalizowane.

W postępowych kołach politycznych Paryża zwraca się uwagę, że procedura dekretów jest sprzeczna z obowiązującą konstytucją i zmierza w rzeczywistości do ograniczenia kontroli parlamentarnej. Przypomina się, że tego rodzaju dekretami posługiwali się przed wojną Daladier i Laval.

Nowe formy nacisku USA na państwa marshallowskie

LONDYN (PAP). — Przewstawiciel amerykańskiego świata finansowego i jednocześnie zastępca głównego dyrektora administracji dla współpracy gospodarczej z Europą zachodnią — Bissell złożył oświadczenie, które wywołało poważne obawy w zachodnio europejskich kołach finansowych i gospodarczych.

Bissell zapowiedział, że wszystkie kraje, które chcą korzystać z pomocy marshallowskiej, będą musiały obowiązkowo przyjąć pożyczki amerykańskie, oprocentowane na 3,5%. Bissell stwierdził, bez ogródek, że „będzie wywarty nacisk na te wszystkie kraje, które nie będą chciały skorzystać z pożyczki".

W kołach londyńskich uważa się, że zapowiedziany nacisk wyrazi się w formie zagrożenia opornym państwom automatycznym zmniejszeniem samej pomocy marshallowskiej w razie odrzucenia wspomnianej pożyczki.

Aktywiści PPR omawiają uchwały plenum Komitetu Centralnego partii

W Warszawie odbyła się narada stołecznego aktywu PPR. Tematem narady były uchwały lipcowego plenum KC PPR.

W zagajeniu drugi sekretarz komitetu stołecznego tow. Milecki omówił pokrótce wypadki ostatnich dni we Włoszech. Zgromadzeni jednomyślnie przyjęli rezulucję, potępiającą zbrodniczy zamach na Togliattiego.

Referat o uchwałach plenum KC wygłosił sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR tow. Jerzy Albrecht. W żywej dyskusji, jaka wywiązała się, po referacie, liczni prelegenci przykładami wykazywali słuszność uchwał podjętych przez Komitet Centralny. Szeroko dyskutowano sytuację w KPJ podkreślając, że błędy jej kierownictwa powinny być ostrzeżeniem dla klasy robotniczej Polski i całego świata. W licznych przemówieniach podkreślano ogromne znaczenie zbliżającej się jedności organicznej ruchu robotniczego w Polsce.

Na zakończenie narady zgromadzeni aktywiści przyjęli rezolucje, które stwierdzają, że narada przyłącza się całkowicie do uchwały Biura Informacyjnego w sprawie szkodliwej, nacjonalistycznej i antymarksistowskiej polityki kierownictwa KPJ, oraz aprobuje w pełni ostatnie uchwały KC PPR.

Podobna narada aktywu PPR odbyła się we Wrocławiu z udziałem działaczy z terenu całego województwa dolnośląskiego. Wyniki obrad lipcowego plenum KC referował I sekretarz komitetu wojewódzkiego PPR tow. Matwin.

Dnia 18 bm. odbyła się w Lublinie konferencja aktywu PPR. W konferencji wzięło udział ok. 400 aktywistów z terenu województwa. Sekretarz WK PPR Wojciechowski zreferował zebranym przebieg i uchwały obrad plenum KC PPR. Po dyskusji i podsumowaniu jej przez wiceministra Wolskiego, zebrani przyjęli rezolucję, potępiającą fałszywą, szkodliwą i antyrobotniczą politykę kierownictwa K.P.J.

Podobnie w Krakowie odbyła się narada miejskiego aktywu Polskiej Partii Robotniczej. Narada poświęcona była uchwałom ostatniego plenum KC PPR. Z uznaniem przyjęli aktywiści wiadomość o odmowie udziału KC PPR w Kongresie Komunistycznej Partii. Jugosławii.

Delegacja rządu CSR wyjechała do Rumunii

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka delegacja rządowa, w skład której wchodzą premier Antonin Zapotocky, wicepremier Szevcik, minister spraw zagranicznych Clementis i minister handlu zagranicznego Gregor — opuściła w sobotę wieczorem Pragę, udając się do Bukaresztu.

W Bukareszcie czechosłowacka delegacja rządowa podpisze układ przyjaźni i współpracy z Republiką Rumuńską.

Liga Arabska zgodziła się na zawieszenie broni w Palestynie

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w Bejrucie ogłoszono oficjalny komunikat, który stwierdza, że państwa arabskie wyraziły zgodę na rozejm w Palestynie, zastrzegając się jednak, że nie uznają państwa Izrael.

Decyzja ta zapadła na naradzie Komitetu Politycznego Ligi Arabskiej.

Tymczasem w ciągu ostatnich godzin przed terminem, wyznaczonym przez Radę Bezpieczeństwa, dla przerwania działań wojennych, na frontach Palestyny trwały ostre walki.

Po wyrażeniu przez Ligę Arabską zgody na zawarcie rozejmu rządy egipski i transjordański zawiadomiły w niedzielę wieczorem kwaterę rozjemczą ONZ na wyspie Rodos, że zastosują się do apelu Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu. Odpowiedzi rządów syryjskiego, libańskiego i irackiego oraz rządu Arabii Saudyjskiej nie nadeszły do godz. 3 po południu, tj. do ostatecznego terminu, wyznaczonego przez ONZ, lecz wydaje się nie ulegać wątpliwości, że po decyzji Komitetu Politycznego Ligi Arabskiej, wszystkie państwa arabskie przyjmą z pewnymi zastrzeżeniami warunki zawieszenia broni.

Działania wojenne

Przez noc z soboty na niedzielę i przez niedzielę rano lotnictwo arabskie rozwinęło bardzo intensywną działalność. Komunikat egipski doniósł o dwukrotnym bombardowaniu Tel-Avivu.

Komunikat iracki donosi, że zbombardowane zostały osiedla żydowskie i koncentracje wojsk żydowskich w szeregu miejscowości.

Komunikat wojsk żydowskich donosi, że oddziały żydowskie posunęły się 32 km na północny-wschód od Nazaretu, otwierając bezpośrednią drogę pomiędzy Haifą a Tyberiadą. Wojska żydowskie oczyściły również drogę pomiędzy Tel-Avivem a Haifą, zdobywając 3 osiedla arabskie na tej drodze.

Arabowie naruszyli rozejm w Jerozolimie

TEL-AVIV. Rozgłośnia „Głos Izraela" donosi, że oddziały arabskie naruszyły rozejm w Jerozolimie, otwierając ogień z dział i z karabinów maszynowych przeciwko stanowiskom żydowskim w starej dzielnicy miasta o godz. 5.30 rano w niedzielę.

Po naruszeniu przez oddziały arabskie rozejmu silne walki trwały przez cały dzień.

Bankructwo polityki Bevina w Palestynie

LONDYN (PAP). Wpływowy dziennik brytyjski „New Statesman and Nation" poddaje ostrej krytyce politykę Bevina na Bliskim Wschodzie. Tygodnik stwierdza wyraźnie bankructwo stanowiska Bevina, który stale popierał państwa arabskie.

Od trzech lat — zaznacza pismo — Bevin czynił wszystko, co mógł, aby pośrednio lub bezpośrednio wspierać Ligę Arabską w jej akcji, zmierzającej do uniemożliwienia powstania suwerennego państwa żydowskiego. Prowadzone równocześnie przez Bevina manewry dyplomatyczne przyniosły początkowo powodzenie.

Jednakże na skutek zmiany taktyki amerykańskiej, Bevin był zmuszon, wycofać się z zajmowanego stanowiska. Obecnie nagle Wielka Brytania popiera sankcje przeciwko Lidze Arabskiej. Bevin, który początkowo złamał uroczyste przyrzeczenie, jakie partia laburzystowska dawała Żydom, musi obecnie złamać zobowiązania, które złożył oficjalnie Arabom — kończy tygodnik.

Chłopi bezrolni i małorolni pod specjalną opieką Samopomocy

Obrady Plenum Zarządu Głównego Z. S. Ch.

Sekretarz Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Bodalski omówił w obszernym referacie działalność ZSCh i niektóre zamierzenia na przyszłość.

Dzięki planowej pracy organizacyjnej i politycznej liczba członków ZSCh wzrosła od 1947 roku o 170.000. Na dzień 1 czerwca br. ZSCh liczył 1.017.533 członków, przy czym poważną większość stanowią gospodarze średniorolni.

Dzięki planowej akcji kierownictwa Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" liczbą gminnych spółdzielni wzrosła do 4.161, a liczba członków do 1.868.972. W akcji rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej ZSCh organizował m. in. spółdzielcze wsie samopomocowe. Dotychczas zorganizowano 100 wzorowych wsi samopomocowych. W nowym etapie prac ZSCh będzie dążył do szerokiej rozbudowy tego rodzaju wsi.

W ożywionej dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabrał głos pos. Chełchowski. Omówił on obecny stan gospodarki rolnej, zatrzymując się dłużej na zagadnieniach zmiany struktury spółdzielczości, spółdzielni parcelacyjno - osadniczych, pomocy sąsiedzkiej oraz pracy spółdzielczych ośrodków maszynowych. Wszystko to zmierza do istotnej poprawy bytu chłopów bezrolnych i małorolnych. Członkowie ZSCh powinni przodować w dziele propagowania i popierania wszystkich tych przedsięwzięć.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos min. Grubecki, który podkreślił konieczność dokonania selekcji w aparacie terenowym ZSCh. W celu polepszenia pracy, należy obsadzać odpowiedzialne stanowiska ludźmi ze znajomością danego terenu, głównie spośród mało i średniorolnych chłopów.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos sekretarz generalny ZSCh Bodalski. Podkreślił on na wstępie znaczenie obecnych obrad, które miały na celu wybranie i sprecyzowanie właściwej linii rozwoju wsi polskiej oraz drogi jej realizowania.

Środkiem wiodącym ku temu celowi jest przede wszystkim spółdzielczość, w szczególności spółdzielczość produkcyjna. Inne środki — to pomoc sąsiedzka, spółdzielcze ośrodki maszynowe, spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze. Działalność ich podniesie ogólny poziom zamożności i kultury chłopca małorolnego, a jednocześnie będzie najlepszym sposobem spopularyzowania postulatów Zjazdu w szerokich masach chłopskich.

Po udzieleniu absolutorium obecnemu prezydium i wyborze nowych członków Zarządu Głównego, na miejsce ustępujących. Plenum Zarządu Gł. ZSCh wysłało do Sekretariatu Włoskiej Partii Komunistycznej depeszę, wyrażającą głębokie współczucie z powodu zamachu na Togliattego.

Stan zdrowia Palmiro Togliattiego

RZYM (PAP). Komunikat ogłoszony w niedzielę stwierdza, że w stanie zdrowia Togliattiego nie zaszły żadne zmiany. Noc przeszła spokojnie.

Od poniedziałku będzie wydawany tylko jeden komunikat dziennie o stanie zdrowia chorego.

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Rzymu agencja TASS, senator Terraccini stwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że Togliatti oświadczył podczas odwiedzin wicesekretarza partii komunistycznej Secchia, iż czuje się lepiej.

Terraccini dodał, że lekarze są trochę zaniepokojeni zapaleniem oskrzeli, które wytworzyło się po operacji. Jednakże serce jest w dobrym stanie. W celu zlokalizowania procesu w płucach, drogami oddechowymi podaje się choremu penicylinę.

Bevin wyjechał do Hagi

LONDYN (PAP) — Minister spraw zagranicznych W. Brytanii Bevin opuścił w niedzielę Londyn udając się do Hagi, gdzie weźmie udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych Unii Zachodniej.

Wraz z min. Bevinem udało się do Hagi kilku wyższych urzędników brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. We wtorek Bevin powróci do Londynu.

Sukcesy chińskich wojsk ludowych

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse, chińskie wojska ludowe rozpoczęły natarcie na miasta Lai-Szu i Sin-Czang w Mandżurii. Władze kuomintangowskie wydały rozkaz ewakuacji urzędów z tych miast.

Bardziej na północ chińskie wojska ludowe otoczyły miasto Fang-Szan i przystąpiły do jego oblężenia.

SZANGHAJ. — Chińskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek 27 posłów w sprawie zagwarantowania swobód obywatelskich. Nie przyjęto również wniosku zwolnienia studentów z Szanghaju, aresztowanych za udział w demonstracjach przeciwko amerykańskiej pomocy dla Japonii.

Bromwich zwycięża Falkenburga

HAGA. — W ramach turnieju tenisowego w Nordwijk z udziałem międzynarodowych klubów tenisowych Anglii, Francji, Belgii, Holandii i St. Zjednoczonych, Bromwich grający w barwach klubu holenderskiego zrewanżował się Falkenburgowi za porażkę w finale turnieju wimbledońskiego, zwyciężając łatwo Amerykanina 6:4, 6:2.

Ś. P.

Ludwik Feliks Fryze

wieloletni dziennikarz, b. naczelny redaktor „Kuriera Porannego", współpracownik „Kuriera Codziennego" zmarł dnia 16 b. m. w wieku lat 74.

W zmarłym tracimy powszechnie szanowanego kolegę i zacnego człowieka.

ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
ZW. ZAW. DZIENNIKARZY R.P.

Na stronie

Ryzykowna spółka

Z byznesmanami bywa
ryzykowna „sitwa":
tak ci w biedzie pomogą,
jak tonącym brzytwa.

BENEDYKT HERTZ

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Dalszy ciąg przemówienia tow. J. Cyrankiewicza ze str. 1

sizmem - leninizmem. Pisze o tym w ostatnim numerze „Przeglądu Socjalistycznego" tow. Stefan Arski:

„Przetwarzanie się ideologiczne PPS po drugiej wojnie światowej było procesem dość złożonym. W skład tego procesu weszło — jako element bardzo istotny — przyjmowanie doświadczeń rewolucyjnych i socjalistycznych rosyjskiego i radzieckiego ruchu robotniczego. Dla przeciętnego PPS-owca w praktyce dnia powszedniego przyjmowanie tych doświadczeń było czymś zupełnie naturalnym, samo przez się zrozumiałym. Częstokroć nie zastanawiał się on nawet nad istotą zachodzących w jego świadomości socjalistycznej przemian i można by zaryzykować twierdzenie, że proces ten dokonał się niejako podświadomie — gdyby można było to określenie stosować do zjawisk politycznych. Dziś już nie ulega wątpliwości, że partia nasza przyswoiła sobie tak silnie nowoczesny socjalizm rewolucyjny, by zdać sobie wreszcie jasno sprawę z tego, że u podstaw naszej ideologii leży obecnie teoria marksowska, rozwinięta i przystosowana do okresu imperializmu przez Lenina".

Dlatego też referat o założeniach programowych przyszłej zjednoczonej partii mówi:

„Jedność organiczna polskiego ruchu robotniczego realizuje się na jedynie możliwej płaszczyźnie ideologicznej: klasowo rewolucyjnego socjalizmu marksowskiego, wzbogaconego doświadczeniami wielkiej Rewolucji Listopadowej i rewolucyjnej walki proletariatu światowego w epoce imperializmu, nauką płynącą z budownictwa socjalistycznego ZSRR, oraz doświadczeniami demokracji ludowych, t. zn. marksizmu - leninizmu".

W gruncie rzeczy zatem wprowadzenie formuły marksizm - leninizm nie było niczym innym, jak rozszyfrowaniem tego, co narastało już od dawna w naszej ideologii, stwierdzeniem stanu faktycznego przy pomocy właściwego terminu politycznego.

W ten sposób dochodzimy do zamknięcia pewnego cyklu rozwoju ideologicznego w naszej partii, który się rozpoczął zaraz po wojnie, gdy coraz silniej w sformułowaniach, referatach i w pracy ideologicznej podkreślane było mocne wiązanie doświadczeń naszej rewolucji z doświadczeniami rewolucji rosyjskiej.

W tegorocznym przemówieniu pierwszomajowym, analizując przemiany w ruchu socjalistycznym na przestrzeni stu lat od ukazania się Manifestu Komunistycznego, stwierdziłem:

„W październiku 1917 r. partia bolszewicka utorowała drogę do władzy proletariatowi rosyjskiemu i stworzyła po raz pierwszy w dziejach przesłanki praktycznej realizacji ustroju socjalistycznego na obszarze jednej szóstej powierzchni globu ziemskiego. Od tej chwili centrum rewolucyjnej myśli socjalistycznej, centrum polityki proletariackiej, centrum rewolucyjnego ruchu robotniczego przenosi się z zachodu Europy na wschód. Stolicą rewolucji, którą od końca wieku XVIII i przez cały niemal wiek XIX był Paryż — teraz staje się Moskwa".

I dalej stwierdziłem, że w konsekwencji tego faktu „ideologicznym drogowskazem w walce (klasy robotniczej) stał się marksizm, wzbogacony doświadczeniami Wielkiej Rewolucji Październikowej i naukami jej przywódców Lenina i Stalina".

Korzystamy z dorobku międzynarodowej myśli socjalistycznej

Jest rzeczą naturalną, że w naszym pochodzie ku socjalizmowi kierujemy się doświadczeniami klasy robotniczej, która ten pochód rozpoczęła o ćwierć wieku wcześniej — klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że w pochodzie tym kierujemy się doświadczeniami tej partii, która w warunkach nieporównanie trudniejszych z niespotykaną konsekwencją realizowała program socjalistyczny — partii bolszewickiej.

Zwłaszcza, że walka i wysiłek tej partii zaoszczędziła nam i ruchom robotniczym innych krajów demokracji ludowej wielu trudów i ofiar, przez które przejść musiały masy pracujące Związku Radzieckiego. Polski ruch robotniczy zawsze czerpał z dorobku międzynarodowej myśli socjalistycznej. Nie przestanie czerpać z doświadczeń rewolucyjnych ruchów całego świata, a co dopiero ruchu, który uczynił z Moskwy stolicę rewolucji.

W procesie przeobrażeń ideologicznych doszliśmy do zgodności naszych zasadniczych poglądów ideologicznych z poglądami Polskiej Partii Robotniczej. W procesie tych przeobrażeń, który, jak podkreśliłem, wciąż trwa — musieliśmy dojść do przewartościowania elementów naszej tradycji politycznej. Przyjęcie konsekwentne nauk marksizmu i leninizmu w skład naszej ideologii pozwala nam również na nowe i właściwe spojrzenie na dotychczasowe dzieje polskiego socjalizmu, a przede wszystkim na dzieje naszej własnej partii.

Uczymy się na własnych błędach

Byłoby śmieszną niekonsekwencją i nieuzasadnioną wstydliwością, gdybyśmy ostrze naszej analizy marksowskiej mieli powstrzymać tam, gdzie chodzi o sięgnięcie w naszą własną przeszłość. Uczymy się wszak przede wszystkim na naszych własnych błędach. Przy sposobności rocznic masowych walk klasy robotniczej podkreślałem niejednokrotnie, że obchody na cześć wielkich przywódców przeszłości mają sens tylko o tyle, o ile mówi się równocześnie o popełnionych przez nich błędach. Bo czcić przywódców socjalistycznych — to znaczy walczyć o socjalizm i realizować socjalizm. A walczyć o socjalizm — to znaczy wyciągać wnioski ze wszystkich błędów i omyłek przeszłości, to znaczy przezwyciężać te błędy.

Mamy dziś możliwość krytycznego spojrzenia i przeanalizowania całego dorobku naszej partii. Powinniśmy to uczynić właśnie dlatego, że jesteśmy głęboko przywiązani do tych trzech liter i do naszych tradycji. Przywiązanie do tradycji, to nie kult świątków i omijanie drażliwych spraw, bo tylko przesądy murzyńskie każą traktować pewne sprawy jako tabu. Przeciwnie. Jeżeli pragniemy uszanować nasze tradycje, musimy do nich sięgnąć, usystematyzować je i osądzić. Mamy dziś wszelkie dane, by tego dokonać. Przede wszystkim dlatego, że pół stulecia, dwie wojny światowe i trzy rewolucje stwarzają dużą perspektywę. Powtóre dlatego, że rewolucyjno - marksowskie patrzenie r sprawy, które stało się dziś udziałem naszej partii, daje nam wreszcie właściwy instrument analizy. Nie może być więc bezmyślnej gloryfikacji. W ten sposób najlepiej uczcimy walki i ofiary klasy robotniczej, bo oszczędzimy jej walk i ofiar, które musiałyby być następstwem powtarzania starych błędów.

Tę pracę rewizji przeszłości podjęliśmy i prowadzimy. Były na ten temat przemówienia i referaty, były artykuły na łamach „Robotnika" i „Przeglądu Socjalistycznego". Będzie i powinno ich być więcej w najbliższej przyszłości. Praca na tym odcinku wiąże się ściśle z bieżącą pracą polityczną. Jest to część składowa przetwarzania się naszego oblicza ideologicznego. Proces ten odbywa się równolegle do analogicznego procesu w Polskiej Partii Robotniczej, która nieustannie analizuje przeszłość SDKPiL i KPP, wyciągając z tej analizy wszystkie konsekwencje.

Z nauk przeszłości płyną bezpośrednie wskazania dla praktycznej polityki bieżącej. Nie chodzi nam przecież o abstrakcyjne rozważania historyczne, lecz o właściwą perpektywę dla oceny własnych błędów i wyciągnięcia z nich konsekwencji. Przeszłość żyje w teraźniejszości nawarstwieniami minionych przeżyć w naszej świadomości. Na historii PPS i całego polskiego ruchu robotniczego zaciążyły spory ideologiczne sprzed lat 50-ciu, 40-tu i 30-tu Dochodzimy do prawidłowych sformułowań nie w drodze oderwanej tylko analizy dnia dzisiejszego, ale poprzez stałe, ciągłe przezwyciężanie nawyków myślowych, które odziedziczyliśmy z przeszłości. Nie jest przypadkiem, że dziś jeszcze musimy zwalczać w naszych szeregach pozostałości nacjonalizmu, odziedziczone po frakcji rewolucyjnej, a PPR nie zapomina o tępieniu resztek sekciarstwa, przekazanego jej w prostej linii przez SDKPiL i KPP.

Niepodległość i socjalizm

Sprawa nacjonalizmu zasługuje na specjalne podkreślenie. Albowiem w przeszłości partia nasza nie zawsze była wolna od tego grzechu. Były w dziejach PPS całe okresy błąkania się po manowcach nacjonalizmu. Partia nasza wyrosła na założeniu, że walka o socjalizm jest równocześnie walką o wyzwolenie społeczne i wyzwolenie narodowe. Ale to słuszne założenie uległo już w zaraniu historii PPS wypaczeniu i skrzywieniu. Pod wpływem przenikania do szeregów partyjnych elementów obcych klasowo i ideowo — wytworzył się w partii fałszywy i zgubny w skutkach pogląd, że hasła wyzwolenia społecznego i narodowego są ze sobą powiązane czysto mechanicznie, że można na przykład walczyć o niepodległość Polski odkładając na bok, odkładając „na potem", rewolucyjną walkę o socjalizm. Tak narodziła się słynna teoria „przystanków" i traktowanie partii jako tramwaju. Mieliśmy w tym tramwaju sporo przygodnych pasażerów, którzy wsiadali i wysiadali, gdzie się komu podobało. Jedni wysiadali na przystanku niepodległość, a inni jechali dalej, ale wielu patrzyło tęsknie za tymi, którzy już wysiedli. Mieliśmy w tym tramwaju sporo bardzo przypadkowych pasażerów, duży odsetek przedstawicieli szlachetczyzny, piłsudczyków, a w końcu pospolitych agentów „dwójki". Były w tym całym okresie 55 lat naszej działalności momenty, kiedy tramwaj wyraźnie skręcał na boczny tor nacjonalizmu.

Nauczeni doświadczeniem tych lat wprowadziliśmy od samego początku istnienia odrodzonej PPS ścisłą kontrolę pasażerów, nowych pasażerów! Przystanki na żądanie zostały zniesione.

Walka o niepodległość była i jest podstawowym elementem walki o socjalizm. Zapomniano jednak w owym okresie w szeregach PPS, że ta walka o niepodległość jest tylko składowym elementem ogólnej walki wyzwoleńczej polskich mas pracujących i że podlega wszystkim regułom walki klas, sformułowanym w marksiźmie. Z chwilą zaś, gdy przestano ją traktować klasowo przekształciła się w nacjonalizm. A wiadomo ilu działaczy robotniczych w przeszłości — odżegnywało się od marksizmu. I tu rację miała SDKPiL, krytykując nacjonalistyczną postawę kierownictwa ówczesnej PPS i nawołując do ścisłego związania walki robotnika polskiego z walką robotnika rosyjskiego. SDKPiL nie rozumiała jednak, że słuszna krytyka nacjonalizmu w szeregach ruchu robotniczego nie może zastąpić prawidłowego programu narodowościowego. Że zwalczając nacjonalizm nie można negować słusznych aspiracji narodowych mas pracujących. Gdy polski ruch robotniczy w okresie drugiej wojny światowej przechodził głębokie przeobrażenia ideologiczne, z których zrodziła się potem PPR i nowa PPS — zagadnienie niepodległości i socjalizmu zostało wreszcie po raz pierwszy rozwiązane w sposób słuszny i prawidłowy. Ani nacjonalizm w socjalistycznych piórkach, reprezentowany przez frakcję rewolucyjną, ani negacja postulatów narodowych przez SDKPiL, ale synteza walki o socjalizm i niepodległość w takiej formie, jaką reprezentują dziś PPR i odrodzona PPS jest właściwym rozwiązaniem sprawy niepodległości w ruchu robotniczym Polski.

Fakt, że po drugiej wojnie światowej zagadnienie niepodległości i socjalizmu postawione zostało jednakowo w obu partiach, w PPS i w PPR, stworzył na gruncie dokonanej rewolucji społecznej podstawę, na której wyrosło dążenie do jedności klasy robotniczej. I na tej podstawie buduje się wreszcie jedność organiczna polskiego ruchu robotniczego.

Jest to rzecz bardzo ważna, okres lat 1939 — 1945 wyzwolił bowiem ogromne zasoby energii narodowej w walce z hitleryzmem i faszyzmem. W warunkach okupacji i walki z okupantem mogło się zdarzyć, że w braku właściwej marksistowskiej podbudowy tej walki nastąpiłby nowy wybuch nacjonalizmu. Ruch robotniczy znalazłby się ponownie w obliczu niebezpieczeństwa przenikania doń nastrojów nacjonalistycznych.

Sądzę, że zdołaliśmy uniknąć tego niebezpieczeństwa właśnie dzięki prawidłowemu sformułowaniu hasła walki o niepodległość i socjalizm. Obalenie rządów okupanta hitlerowskiego zostało tym razem przez polski ruch robotniczy wyzyskane do opanowania władzy przez polską klasę robotniczą. Z odmętów tej wojny o niepodległość i demokrację, z pogromu hitleryzmu wyłoniła się Polska, jako państwo demokracji ludowej. Dzięki temu, dążenia i aspiracje narodowe polskich mas ludowych znalazły właściwe ujście w budownictwie swego własnego państwa, państwa ludowego. Tu dopiero powstała właściwa płaszczyzna dla realizacji aspiracji narodowych klasy robotniczej. W państwie, które nie jest narzędziem panowania klasowego burżuazji i obszarników, lecz jest państwem mas ludowych — interes państwa i interes klasy robotniczej są identyczne, nie ma między nimi żadnej sprzeczności i patriotyzm mas ludowych w stosunku do tego państwa nie może być przez nikogo wyzyskiwany dla odciągnięcia uwagi tych mas od właściwych zadań walki klasowej.

Obrona interesów państwa ludowego wymaga zaostrzonej czujności klasowej mas pracujących, wymaga gotowości do walki z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami tego państwa, jest więc w gruncie rzeczy nieustanną walką klasową z siłami reakcji, czyhającej bez przerwy na to państwo ludowe.

Manowce nacjonalizmu

Ale sam fakt, że rewolucja ludowa zmienia treść społeczną państwa i nadaje mu charakter ludowy, nie zabezpiecza nas jeszcze od możliwości zejścia na manowce nacjonalizmu. Istnieją przecież silne pokusy na tej drodze. Polska wyszła z drugiej wojny światowej, jako państwo zwycięskie, powróciła na ziemie, z których Polska szlachecka wypierana była i wycofywała się przez wieki, a o których Polska burżuazyjna marzyć nawet nie śmiała.

Polska Ludowa dotarła nad Odrę i Nysę i dzięki bogactwom Ziem Odzyskanych dzieło odbudowy kraju poszło szybciej i łatwiej. Jakże łatwo ulec tu można zawrotowi głowy. Jakże urodzajna to gleba dla megalomanii narodowej i nowego nacjonalizmu.

Sądzę, że będzie rzeczą bardzo wskazaną, jeżeli każdy z nas, mówiąc „Ziemie Odzyskane" — dopowie sobie zawsze: odzyskane w wyniku wielkiej, międzynarodowej wojny z Hitlerem, odzyskane dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, dzięki wielkiemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i faszyzmem.

Dlaczego to jest takie ważne? Dlatego, że w sposób pozytywny pogłębia świadomość międzynarodowej solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim. I dlatego, że ma to ogromne znaczenie wychowawcze dla całego naszego społeczeństwa. Przecież już raz szerzyła się w Polsce absurdalna teoria, że wygraliśmy wojnę światową na własną rękę. Kiedy klika piłsudczykowska opanowała władzę w Polsce, oficjalna historia sanacyjna głosiła, że Polska odzyskała niepodległość wyłącznie własnymi siłami, i że właściwie cała wielka wojna światowa, w której brały udział Francja, Anglia, Rosja, Stany Zjednoczone i Niemcy rozstrzygnięta została w bitwach pod Miechowem, Łowczówkiem, Kościuchnówką i w szarży pod Rokitną... To, że rewolucyjna Rosja była pierwszym państwem, które przekreśliło traktaty rozbiorowe i proklamowało niepodległość Polski w roku 1917 było oczywiście skrzętnie przemilczane. Takie wychowanie polityczne narodu, razem z tymi guzikami, o których się mówiło, że ich nie damy i że będziemy bronić wszystkiego na własną rękę, prowadziło prostym szlakiem do Zaleszczyk w roku 1939.

Nie wolno powtarzać tych fatalnych błędów megalomanii narodowej. Nie wolno osłabiać czujności społeczeństwa, ani więzów solidarności międzynarodowej. Nie wolno wkraczać na drogę, którą błądzą teraz ogarnięci megalomanią narodową przywódcy komunistycznej partii Jugosławii. Bohaterstwo partyzantów jugosłowiańskich jest czczone przez nas wszystkich i wszyscy uznajemy ich wysiłek wojenny. Związali oni siły kilku niemieckich dywizji i dali swój wkład do wspólnego zwycięstwa. Ale głoszona dziś przez oficjalne czynniki KPJ teoria, że Jugosłowianie wyłącznie własnymi siłami wywalczyli swoją niepodległość, jest znowu skończonym absurdem.

Takie wychowanie narodowe mści się bardzo szybko. Niewielki kraj nie jest w stanie w warunkach imperialistycznego nacisku na własną rękę utrwalić demokracji ludowej, ani tym bardziej zbudować socjalizmu.

Nie będziemy w Polsce Ludowej powtarzać tych zgubnych błędów. Nie umniejsza ani trochę bohaterstwa polskich partyzantów i polskich żołnierzy zrozumienie istotnego układu sił w drugiej wojnie światowej. Wręcz przeciwnie.

Żołnierz, partyzant, robotnik, chłop i inteligent polski dali ze siebie wszystko, by skutecznie walczyć z najazdem i okupacją. Że ich wysiłek tym razem nie został zmarnowany i dał nam pełne zwycięstwo, to w pierwszym rzędzie zasługa naszej słusznej polityki sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który umożliwił nam realizację naszych postulatów narodowych. Jak łatwo ten wysiłek bohaterski polskich mas ludowych mógł być roztrwoniony — o tym świadczy tragifarsa tzw. rządu londyńskiego z jego tramtadrackimi bredzeniami o mocarstwowości.

Polska w obozie walki o pokój

Istnieje logiczny związek przyczynowy pomiędzy naszym zwycięstwem w tej wojnie a słuszną polityką zagraniczną Polski Ludowej. Zwycięstwo Armii Radzieckiej umożliwiło powrót Ziem Zachodnich do Polski. Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest rękojmią zabezpieczenia naszych granic. Sojusz ten mogła w pełni zrealizować tylko Polska Ludowa. Rozwój, dobrobyt, pomyślność i przyszłość Polski Ludowej zależą od zachowania pokoju światowego. Polska Ludowa znajduje się w obozie walki o pokój. Ośrodkiem tego obozu pokoju jest Związek Radziecki. Zasadniczą wytyczną naszej polityki zagranicznej jest współdziałanie ze Związkiem Radzieckim. Oto elementarz naszej polityki.

Nie trudno sobie wyobrazić, coby się działo, gdybyśmy prowadzili inną politykę, gdybyśmy postawili na państwa zachodnie. Widzimy na przykładzie tego, co się dziś dzieje w Berlinie i na terenie zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech, jakie są intencje mocarstw zachodnich wobec Niemiec. Znamy stanowisko mocarstw zachodnich wobec problemu naszych Ziem Odzyskanych. Wobec reakcyjnych rządów kapitalistycznych Zachodu nie wiele nam pomoże legitymowanie się krwią naszego żołnierza, przelaną pod Narvikiem czy Monte Cassino. W swej walce z siłami postępu przeciwko krajom demokracji ludowej i socjalizmu, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, imperialistyczne mocarstwa zachodnie sprzymierzają się z siłami reakcji niemieckiej, podsycają niemiecki rewizjonizm, nacjonalizm i militaryzm. Oto owoce polityki mocarstw zachodnich na terenie Niemiec.

Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim jest nakazem polskiej racji stanu. Nie uszczupla on naszej suwerenności, lecz zabezpiecza naszą niepodległość, gwarantuje granice, zapewnia rozwój i chroni przed naciskiem obcego imperializmu. To są prawdy polityczne na codzień. Pamiętajmy o nich zawsze, a unikniemy nacjonalistycznych pomyłek.

Jeżeli partia nasza i przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej potrafi stale i konsekwentnie wychowywać masy w duchu marksizmu, jeżeli nie przestanie ani na chwilę myśleć kategoriami nauk Marxa i Lenina — nie grozi jej zejście na manowce nacjonalizmu, ani zabłąkanie się na żadnych innych bezdrożach.

Istotny sens jedności organicznej polega na przyjęciu przez cały ruch robotniczy Polski, przez oba jego odłamy, nauk rewolucyjnego, marksistowsko - leninowskiego socjalizmu za podstawę w ocenie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Nasza droga jest drogą walki

Jeżeli mówiłem, że w odrodzonej PPS przystanki „na żądanie" zostały zniesione raz na zawsze przez podniesienie dyscypliny, jedność ideologiczną w Partii, przez uznanie, że Partia nie jest tylko klubem dyskusyjnym, to miałem oczywiście na myśli nie tylko sprawę narodowościową, zagadnienie niepodległości, ale wszystkie problemy społeczne, gospodarcze i polityczne. Pojmujemy nasze zadania polityczne jako ciągły proces walki o socjalizm.

Podkreślam tu element walki, bo pragnę uniknąć nieporozumień, jakie ostatnio dają się zauważyć zarówno w szeregach naszej partii, jak i w całym społeczeństwie. Pojawiają się mianowicie próby przeciwstawiania pojęć „budownictwo socjalizmu" i „walka o socjalizm". Wydaje się niektórym, że „walka" była wtedy, gdy po ulicach chodziła granatowa policja lub czarni SS-mani, gdy w fabrykach siedzieli kapitaliści, a po dworach obszarnicy. Teraz zaś już jest tylko „budowanie socjalizmu" metodami „pokojowymi". Nic fałszywszego.

Budowanie socjalizmu, to właśnie walka o socjalizm. Pewnie, że zmieniły się formy tej walki. Inaczej wyglądała ona, gdy naszą bronią był strajk, demonstracja, wiec, a ich bronią — władza państwowa. Inaczej zaś, gdy władza państwowa stała się jednym z oręży naszego arsenału, a im pozostał sabotaż, propaganda, „Głos Ameryki", spekulacja, złodziejstwo, oszukiwanie państwa ludowego i nadużywanie ambony do ciemnych celów politycznych. Ale walka trwa. Walka nie słabnie, walka się toczy. Toczy się w mieście i na wsi. Na każdym odcinku życia społecznego.

To trzeba sobie uświadomić, a zwłaszcza musi o tym pamiętać każdy towarzysz, każdy działacz, każdy aktywista naszego ruchu, zarówno w PPS jak i w PPR. Polska Ludowa nie przestała być społeczeństwem klasowym, choć dokonał się w Polsce przewrót w układzie sił. Ci, którzy zostali pozbawieni władzy politycznej i pozycji gospodarczych, nie marzą o niczym innym, jak tylko o ich odzyskaniu. Ci, którzy zostali ograniczeni w możliwościach wyzysku gospodarczego, nie marzą o niczym innym, jak tylko o zerwaniu krępujących ich więzów. Ci, którzy wyrośli w duchowym związku z kapitalizmem, faszyzmem i reakcją — marzą o powrocie tych wszystkich obalonych przez nas form i są sojusznikami międzynarodowych sił reakcyjnych.

Zadania nasze w tej walce, która jest walką klasową w pełnym tego słowa znaczeniu, sprowadzają się do dwóch elementów, które zresztą działają w jednym i tym samym kierunku: element pierwszy to utrwalenie polskiej demokracji ludowej, jej zdobyczy i osiągnięć, element drugi, to przetwarzanie obecnych form społecznych, gospodarczych i politycznych w formy wyższe, bliższe socjalizmowi. Obydwa te elementy łączą się ściśle ze sobą, w gruncie rzeczy są identyczne.

Nie można bowiem utrwalać form demokracji ludowej jako czegoś statycznego, nieruchomego, skostniałego. Utrwalanie demokracji ludowej — to właśnie przetwarzanie jej form, nadawanie jej nowych kształtów, coraz bliższych ostatecznemu celowi naszemu ustrojowi socjalistycznemu. Utrwalanie demokracji ludowej — to właśnie marsz ku socjalizmowi.

I dlatego musimy przezwyciężać z kolei opory tych, którzy dla odmiany chcieliby zatrzymać się na przystanku „demokracja ludowa". Zatrzymanie miałoby tylko jeden sens: początek jazdy w tył.

To samo odnosi się do poszczególnych odcinków naszej problematyki politycznej i gospodarczej. Zahamowanie postępu oznacza zawsze cofanie się. Nacjonalizacja przemysłu i planowanie gospodarcze jako podstawa naszej gospodarki — były tylko wstępem do dalszej ewolucji ku gospodarce socjalistycznej. Ewolucja ta oznacza stały i konsekwentny wzrost odcinka gospodarki uspołecznionej i wzrastający jej wpływ na całość naszego życia gospodarczego.

Przeobrażanie wsi polskiej

Podobnie reforma rolna była tylko wstępem do przeobrażenia wsi polskiej. Miała ona swe znaczenie polityczne i społeczne, jako zasadniczy element polskiej rewolucji. Reforma rolna obaliła panowanie obszarników i była wstępem do demokratyzacji kraju. Zlikwidowała resztki feudalizmu polskiego, ze wszystkimi przejawami szlachetczyzny. Ale bynajmniej nie zakończyła sprawy wsi polskiej. Cóż bowiem przyszłoby chłopu z ziemi, gdyby miał na niej wegetować w równie beznadziejny sposób, jak za czasów przedwojennych? Cóż przyszłoby mu ze zrzucenia jarzma obszarników, gdyby z kolei miał się dostać w kleszcze wyzysku wiejskiego bogacza-kapitalisty?

Dlatego Polska Ludowa ujmuje sprawę wsi jako jeden z elementów całości naszej gospodarki planowej. A z drugiej strony, jako jeden z elementów odbywającej się przebudowy społecznej. Idzie więc z jednej strony pomoc państwa dla drobnego i średniego rolnika. Z drugiej — toczy się walka klasowa na wsi, która jest przecież wyraźnie klasowo zróżniczkowana. Bronią drobnego i średniego rolnika w tej walce o zabezpieczenie jego stanu posiadania, o lepsze i pełniejsze wyzyskanie jego indywidualnego gospodarstwa, o zapewnienie mu pełnych owoców jego pracy — jest przemiana form gospodarowania na coraz bardziej racjonalne. Odbywa się proces uspołecznienia gospodarki wiejskiej poprzez rozwój spółdzielczości. Tego wymaga interes każdego drobnego i średniego rolnika. Inaczej popadnie w zależność od bogaczy, od lichwiarzy, od wyzyskiwaczy.

(Dokończenie ze str. 4)

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Dokończenie przemówienia tow. J. Cyrankiewicza ze str. 3

Zadaniem klasy robotniczej, a zwłaszcza partii robotniczych i ruchu ludowego, jest zjednanie chłopa dla tych wyższych form działalności gospodarczej na wsi — form spółdzielczych — zarówno na odcinku zbytu i zaopatrzenia, jak i na odcinku produkcji.

Ten ostatni ma szczególnie istotne znaczenie, zważywszy przewrót techniczny, jaki dokonał się na odcinku uprawy roli. Wyzyskiwanie nowoczesnych zdobyczy techniki rolniczej na drobnym gospodarstwie rolnym, zamkniętym w sobie i zazdrośnie strzegącym swej suwerenności — jest oczywiście niemożliwe. Formy spółdzielcze są tu w ustroju demokracji ludowej najwłaściwszym rozwiązaniem zagadnienia. Trzeba tylko dbać o czystość szeregów Samopomocy Chłopskiej z punktu widzenia klasowego zróżnicowania wsi, tak samo jak pożądana jest większa dbałość pod tym względem ze strony naszej partii.

Rzecz jasna, że przy realizowaniu tego hasła rozbudowy spółdzielczości na wsi natrafimy na pewne opory, płynące bądź z przyrodzonego konserwatyzmu, bądź ze świadomej akcji wrogiej nam propagandy. Będzie ona tu próbowała wyzyskać fakt silnego związania chłopa z ziemią i nie omieszka mu tłumaczyć, że mechanizacja rolnictwa poprzez spółdzielczość grozi wyzuciem z własności. Absurd takiego twierdzenia jest oczywisty, nie mniej jednak może taka propaganda wyrządzić pewne szkody. Jak wiadomo drobni rolnicy z Wall Street są ogromnie czuli na los drobnych rolników z nad Wisły i Odry. Gdy tylko widzą, że traktor zastępuje konika, żniwiarka wypiera sielankowy sierp — zaraz zawodzą na cały „Głos Ameryki".

Tak więc — podnoszenie kultury rolnej wsi to także walka — walka z tymi, którzy pragną dla swych własnych interesów klasowych powstrzymać postęp na tym odcinku, aby utrzymać kułackie rezerwy dla reakcji.

Musimy więc pamiętać zawsze i przy wszystkich problemach, że droga do socjalizmu jest drogą walki klasowej, że w demokracji ludowej walka ta trwa

Walka z biurokracją nakazem chwili

Jako podstawowe zadanie okresu, poprzedzającego zjednoczenie obu partii, wysuwa się więc zagadnienie pogłębienia ideologicznego najważniejszych problemów naszego ruchu, o których mówiłem poprzednio i zadanie obudzenia czujności klasowej mas wobec wszystkich zjawisk politycznych, społecznych i gospodarczych.

Tylko wtedy będziemy dostatecznie przygotowani do spełnienia przez partię jej naczelnego zadania — zadania, jakie stoi przed awangardą klasy robotniczej.

Do walki, którą prowadzimy, musimy mieć zastęp działaczy - aktywistów partyjnych, dostatecznie przygotowanych ideologicznie i politycznie i wykazujących odpowiednią sprawność organizacyjną. Do walki tej potrzebna jest partia, rozumiejąca swoją rolę i widząca jasno cele, do których dąży. Do tego potrzebne jest przede wszystkim uporządkowanie pewnych spraw zarówno w aparacie partyjnym, jak i w składzie członkowskim. Niezbędna jest czujność, stała samokontrola towarzyszy.

Bo podobnie, jak rdza przeżera źle utrzymywane żelazo, tak i oportunizm lub biurokratyzm przeżerać może stopniowo najlepiej ideologicznie uzbrojoną partię, jeżeli to uzbrojenie ideologiczne nie jest stałe, w zestawieniu z praktyką, kontrolowane, uzupełniane i oczyszczane z wszelkich obcych nalotów. Cóż dopiero mówić o partii, która z natury rzeczy jest w stałym ideologicznym przetwarzaniu się, która nieustannie doskonali swą broń ideologiczną, pogłębia świadomość swych mas członkowskich. Konieczna jest więc samokontrola wszystkich członków partii, a przede wszystkim aktywistów i działaczy partyjnych. Stała samokontrola, a zwłaszcza samokontrola aparatu partyjnego na wszystkich szczeblach, ustrzeże działaczy od popadania w upojenie sukcesami, w zarozumialstwo, w biurokratyczny stosunek do zagadnień i do ludzi, w zaniedbanie teoretyczne.

Centralizm demokratyczny, który kształtujemy w naszej partii i który będzie znamieniem zjednoczonej partii, ma służyć usprawnieniu i podniesieniu roli partii, a tym samym lepszej i wydajniejszej pracy aktywistów partyjnych. W żadnym wypadku nie będzie parawanem, za którym kryć się będą zbiurokratyzowani funkcjonariusze partyjni.

Usprawnienie partii, to przede wszystkim usprawnienie, podniesienie poziomu pracy działaczy partyjnych wszelkich stopni i wszelkich funkcji.

Aktywista partyjny musi być, gdy trzeba, także urzędnikiem, ale nie jest już działaczem ten, kto staje się tylko urzędnikiem, w dodatku złym i bezdusznym urzędnikiem. Aktywista musi widzieć przed sobą nie tylko tysiące ludzi, gdy do nich przemawia, ale musi także dostrzegać pojedyńczego człowieka, umieć mu pomóc, czy to w rozwikłaniu problemów ideologicznych, czy życiowych, a nawet osobistych.

Z tego nie wynika, że wszystkie sprawy, z którymi ludzie przychodzą — nadają się do załatwienia, że są to słuszne sprawy. Ale należy to wytłumaczyć i wyjaśnić. Można odmówić, ale trzeba powiedzieć dlaczego. Umotywowana odmowa załatwienia niesłusznej sprawy może także wychować. Nie wolno tylko spychać spraw i ludzi ze swojej głowy i nie troszczyć się o nich. Aparat partyjny musi tak zorganizować sobie pracę, aby obok wszystkich zajęć znalazł czas na własny, bezpośredni kontakt z terenem i z ludźmi.

Czeka nas, jako jedna z form walki klasowej, toczonej na dzisiejszym etapie, walka z biurokracją w aparacie państwowym. Walkę tę prowadzić będą partie i Związki Zawodowe.

Trzeba więc naprzód usprawnić pod tym względem nasze aparaty partyjne. Dlatego przekontrolowanie naszego aparatu pod tym kątem będzie jednym z elementów selekcji. Bo biurokratyzm to także specyficzna forma drobnomieszczańskiego zwyrodnienia, polegająca na szukaniu własnej tylko wygody. Tylko partia oczyszczona z biurokratyzmu będzie partią naprawdę socjalistyczną i sprawnie działającą. Tylko przez należyte usprawnienie kontaktu z terenem można będzie pogłębienie prac ideologicznych partii doprowadzić do dołowych komórek partyjnych, do najszerszych mas partyjnych. Tylko wtedy będzie można całą partię uzbroić ideologicznie w walce z naciskiem obcej i wrogiej ideologii.

Robotnicy trzonem partii

Drugą ważną sprawą, decydującą o zwartości ideologicznej partii i o zdolności do działania jest skład socjalny partii. Dlaczego ta sprawa jest tak ważna? Dlatego, że trudno sobie wyobrazić partię budującą socjalizm, która miałaby w swojej masie członkowskiej np. 40 proc. bogatych chłopów, 40 proc. wolnych zawodów i mieszczaństwa, a tylko 20 proc. robotników.

Partia taka służyłaby wówczas za parawan dla antysocjalistycznych celów, partia taka podlegałaby wahaniom, a w pewnych okolicznościach groziłoby jej stoczenie się do obozu reakcji. Tutaj nie ma przypadku. Tu działa żelazna logika marksowska. Pomijając bowiem wyjątki światopoglądowej przynależności do obozu klasy robotniczej, trzeba pamiętać o zasadzie, że „warunki bytu określają świadomość", i że „wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samej klasy robotniczej".

Tak samo na praktyce cyfr rozstrzyga się idea przodownictwa klasy robotniczej w narodzie.

Patrząc na cyfry składu socjalnego partii można sobie wiele rzeczy pozornie niezrozumiałych wytłumaczyć. Na przykład zwycięstwo prawicy socjalistycznej na kongresie Czechosłowackiej partii socjalno-demokratycznej w Brnie oprócz innych przyczyn, tłumaczy się składem socjalnym tej partii. Miała ona zaledwie 20 proc. robotników. Jest jasne, że te 20 proc. żyło pod naciskiem ideologicznych owych 80 proc. drobnomieszczaństwa. A ponieważ cała partia razem z tym wewnętrznym naciskiem także nie działała w próżni, drobnomieszczaństwo ukryte w partii było najlepszym przewodnikiem nacisków z zewnątrz. Gdy dodać jeszcze naciski międzynarodowej prawicy socjalistycznej, otrzymamy taką sumę wielostronnych nacisków i tak słabą odporność wewnętrzną, że można się przestać dziwić czemukolwiek. Dlatego skład socjalny partii i przewaga trzonu robotniczego w partii jest jednym z zasadniczych elementów odporności i siły ideologicznej partii.

Sojusz klasy robotniczej z innymi klasami winien się odbywać poprzez partię, a nie wewnątrz partii. Tylko wtedy partia klasy robotniczej będzie odgrywać przodowniczą rolę, tylko wtedy partia będzie odpowiednim instrumentem walki klasowej.

Inaczej partia byłaby jakimś szerokim frontem narodowym, reprezentującym na pewnym etapie sprzeczne interesy, odbierającym przodowniczą rolę klasie robotniczej i osłabiającym czujność klasową. Walka klas zaczęłaby się toczyć wewnątrz partii. Byłoby to nie tylko dziwactwo, ale partia przestałaby już być partią. A w każdym razie nie byłaby to partia socjalistyczna. Wtedy klasa robotnicza byłaby bez partii. I socjalizm byłby bez partii, a więc bez instrumentu walki.

A więc dbałość o odpowiedni skład socjalny partii musi być jednym z dowodów czujności klasowej i czujności ideologicznej. Należy dokładnie odróżnić tych, którzy należą do partii z przekonania i dali tego dowody w swojej pracy, od tych którzy należą z oportunizmu dla doraźnych korzyści, albo co gorzej, są źródłem lub przenośnikiem nacisku ideologii drobnomieszczańskiej na partię. W takich wypadkach należy postępować bezwzględnie.

Jesteśmy dumni z tego, że partia nasza liczy w swoim składzie przeszło 53 proc. robotników, a wśród reszty ogromną większość stanowią biedni chłopi i inteligencja pracująca. Świadczy to, że w przyszłej zjednoczonej partii decydować będzie liczebnie trzon robotniczy, co jest podstawową rękojmią siły, zdolności przyszłej zjednoczonej partii do walki o socjalizm.

Ten okres dzielący nas od zjednoczenia wypełniony być musi wytężoną pracą na wszystkich odcinkach.

Musi nastąpić pogłębienie akcji zjednoczeniowej, pogłębienie ideologiczne i organizacyjne. Musi nastąpić zaostrzenie czujności klasowej, przede wszystkim poprzez jasne i wyraźne określenie platformy zjednoczeniowej, celów zjednoczonej partii.

Z dorobku PPS i PPR wyrasta przyszła partia

Zjednoczenie obu partii, to nie jest zamazanie ideologicznie wspólnej platformy, lecz odwrotnie, jeszcze wyraźniejsze postawienie zagadnień ideologicznych. Tylko w ten sposób osiągnie się pełną dojrzałość ideologiczną i polityczną procesu zjednoczeniowego. Tylko wtedy jedność będzie organiczna i stworzy fundament siły dla zjednoczonej partii.

Maszerujemy do jedności, świadomi dużego wkładu lewicowo-socjalistycznego nurtu, który od dziesiątków lat przebijał się w PPS poprzez reformistyczne i nacjonalistyczne zapory prawicowego skrzydła i prawicowego przedwojennego kierownictwa.

Maszerujemy, świadomi ogromnego wkładu, który odrodzona PPS wniosła w dzieło budowy Polski Ludowej, w dzieło umacniania jednolitego frontu, w dzieło praktycznego przygotowania mas do pełnej jedności.

Z dorobku PPS i z dorobku PPR wyrasta przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej. Partia ta poprowadzi masy pracujące Polski, w sojuszu z siłami międzynarodowego obozu postępu i pokoju, do Socjalizmu.

Dochodzenie w sprawie losów spadku po Paderewskim

NOWY JORK (PAP). Władze stanowe N. Jorku odebrały b. konsulowi polskiemu w USA z czasów przedwrześniowych, Strakaczowi, zarząd masy spadkowej po Ignacym Paderewskim. Zarząd spadkiem przekazany został tymczasowo urzędnikowi stanowemu dla spraw spadkowych. Jednocześnie Strakacz został wezwany do złożenia szczegółowego sprawozdania z dotychczasowej swojej działalności w charakterze zarządcy masy spadkowej po Paderewskim.

Decyzja powyższa podjęta została na skutek ujawnienia w toku toczącego się obecnie w sprawie losów spadku po Paderewskim śledztwa, że siostra Zmarłego, jako rzekoma spadkobierczyni, nie miała prawa mianowania Strakacza administratorem spadku, gdyż nie mieszkała w chwili podpisywania nominacji w USA.

Jak wiadomo, objęcie administracji spadku przez Strakacza nastąpiło w tajemniczych okolicznościach i jest obecnie przedmiotem dochodzeń. Znaczna część spadku po Paderewskim, który, jak twierdzi się powszechnie, zapisał go Narodowi Polskiemu, został przez Strakacza sprzedana po zgonie siostry wielkiego pianisty w 1941 r.

W roku 1942, tj. w 13 miesięcy po jej zgonie, pełnomocnicy Strakacza w Szwajcarii, sprzedali za sumę około 400.000 dolarów dobra Paderewskiego w kantonie Vaud, nie informując władz szwajcarskich o śmierci jego rzekomej spadkobierczyni. Bezpośrednio przed objęciem zarządu nad spadkiem przez władze stanu Nowy Jork, dzienniki doniosły, że „egzekutorowie spadku po Paderewskim sprzedali jego dobra w Kalifornii Izbie Handlowej w Los Angeles.

W wypadku stwierdzenia prawdziwości tego ostatniego faktu, Strakaczowi grożą dodatkowe dochodzenia karne.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja P. B. P. „ORBIS" ogłasza przetarg na uszycie 170 kompletów mundurów (spodnie, kurtka) dla pracowników przedsiębiorstwa na miarę indywidualną z dwoma przymiarkami.

P. B. P „ORBIS" dostarczy:
1) Materiał wierzchni.
2) Podszewkę w stan, rękawy i do spodni.
3) Podszewkę na kieszenie.
4) Płótno sztywne.

W ofercie należy podać:
1) Koszt uszycia 1 kompletu.
2) Koszt pozostałych dodatków, a mianowicie: włosianki, taśmy do spodni, guzików czarnych do munduru, guzików do spodni, waty do ramion, jedwabiu w kolana i nici.
3) Termin wykonania zamówienia.

Wzór munduru oglądać można w Referacie Zakupów P. B. P. „ORBIS", Warszawa, Bracka 16, pokój Nr 7.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem oferta na uszycie mundurów do dnia 25 lipca 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 lipca 1948 r. o godz. 12.

Dyrekcja P. B. P. „ORBIS" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

5725 **DYREKCJA P. B. P „ORBIS"**

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W WARSZAWIE

zamierza w drodze przetargu powierzyć wykonanie części zamiennych do pakowaczek „EW"

Firmy, reflektujące na wykonanie powyższego, zechcą zgłosić się po dane ofertowe do Wydziału Technicznego Dyrekcji PMT w Warszawie, ul. Nowy Świat nr 4, o godz. 10—13.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30.VII. 1948 r. o godz. 10 w Wydziale Technicznym w Warszawie, pokój 150.

Dyrekcja PMT zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę lub unieważnienie przetargu bez podania powodu, względnie podział dostawy między kilku oferentów, jak też zmniejszenia czy też zwiększenia ilości wykonywanych części. Ważność oferty: jeden miesiąc od daty wystawienia.

5726

W Związku Radzieckim odbyły się uroczystości Święta Lotnictwa

Rozkaz specjalny Bułganina ministra sił zbrojnych ZSRR

W dniu 18 bm. Związek Radziecki obchodził Święto Lotnictwa. W związku z tym odbyły się w całym kraju obchody, które dały okazję do podsumowania osiągnięć lotnictwa i przemysłu lotniczego ZSRR.

Minister sił zbrojnych ZSRR marsz. Bułganin wydał na Święto Lotnictwa specjalny rozkaz:

MOSKWA (PAP). — W rozkazie marsz. Bułganin czytamy:

„Towarzysze lotnicy, strzelcy powietrzni i radiooperatorzy, technicy i mechanicy, pracownicy przemysłu lotniczego! Żołnierze, marynarze, podoficerowie, oficerowie, generałowie i admirałowie!

W dniu dzisiejszym naród radziecki i jego Siły Zbrojne, obchodząc „Dzień Lotnictwa", stwierdzają nowe osiągnięcia w rozwoju naszego lotnictwa uzyskane dzięki intensywnej pracy narodu radzieckiego w latach powojennej pięciolatki Stalina.

Konstruktorzy, inżynierowie i pracownicy przemysłu lotniczego pomyślnie pracują nad rozwojem techniki wielosilnikowego i odrzutowego lotnictwa. Piloci, korzystający z wyników tej pracy, wciąż udoskonalają swe kwalifikację, umacniając potęgę floty powietrznej ZSRR.

W dalszej części rozkazu marsz. Bułganin poleca uczcić dzień 18 lipca 20 salwami artyleryjskimi w stolicy ZSRR.

„Prawda" o lotnictwie radzieckim

W związku z dniem Święta Lotnictwa „Prawda" pisze w artykule wstępnym:

„Jest to święto nie tylko pracowników przemysłu lotniczego lotników, konstruktorów, robotników, inżynierów i techników, ale też święto wszystkich robotników naszego kraju, święto całego narodu radzieckiego. Naród radziecki jest dumny z tego, że nasz kraj jest ojczyzną lotnictwa, że jemu przypada w udziale bezsporne pierwszeństwo w rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień lotnictwa, że radzieckie lotnictwo zajęło i utrzymuje pierwsze miejsce w wykazie międzynarodowych rekordów lotniczych.

Lotnictwo radzieckie rozgromiło siły powietrzne hitlerowskich Niemiec, które rozporządzały przemysłem lotniczym całej okupowanej Europy. Właśnie dlatego, że główne siły lotnictwa niemieckiego były skoncentrowane na froncie radzieckim, gdzie były one systematycznie niszczone przez naszych lotników, brytyjsko - amerykańskie siły lotnicze nie napotykały silniejszego oporu w swych operacjach.

Obecnie lotnictwo radzieckie służy pokojowej odbudowie i rozwojowi gospodarki narodowej.

Jednocześnie Związek Radziecki śledzi uważnie knowania podżegaczy do nowej wojny z obozu międzynarodowej reakcji i w dalszym ciągu wzmacnia konsekwentnie swe siły zbrojne włącznie z siłami lotniczymi.

Radziecka nauka lotnicza przoduje w świecie

MOSKWA (PAP). W wigilię „Święta lotnictwa" na całym terytorium ZSRR odbyły się masowe zebrania i uroczyste akademie. W Moskwie uroczysta akademia odbyła się w sali Centralnego Parku Kultury im. Gorkiego. W prezydium akademii zasiedli marszałkowie Związku Radzieckiego, Mereckow i Goworow, marszałek lotnictwa, Wierszynin, admirał Jumaszew, sekretarze Moskiewskiego Komitetu WKP (b) Parfienkow i Goroszkin, minister przemysłu samolotowego, Chrunićzew, przewodniczący centrali radzieckich związków zawodowych, Kuzniecow, znany as lotnictwa radzieckiego, Pokryszkin, konstruktorzy samolotowi: Iliuszyn, Tupolew, Jakowlew i inni.

Przemówienie, poświęcone „Dniu lotnictwa", wygłosił marszałek Wierszynin. Nakreślił on drogę historyczną, którą odbyło lotnictwo radzieckie, omówił jego rolę w walce przeciwko obcej interwencji i rolę w ochronie pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego. Mówca podkreślił, iż radziecka nauka lotnicza stoi na pierwszym miejscu we wszystkich dziedzinach teorii i praktyki lotnictwa. Marszałek Wierszynin oświadczył, że partia bolszewicka i Stalin osobiście nieustannie śledzą rozwój lotnictwa radzieckiego. Dzięki staraniom Stalina Związek Radziecki stworzył potężne lotnictwo bojowe i wyszkolił liczne zastępy nieustraszonych lotników wojskowych i komunikacyjnych.

W komunikacji, rolnictwie i gospodarce leśnej — pisze „Trud" — w poszukiwaniach geologicznych, w medycynie i w pracy oświatowej — wszędzie znajduje zastosowanie nasze lotnictwo. Rośnie i rozwija się lotnictwo sportowe. Naród radziecki — to skrzydlaci ludzie.

„Izwiestia" wskazują na międzynarodowe znaczenie lotnictwa radzieckiego. „Międzynarodowe linie lotnicze Związku Radzieckiego — pisze dziennik — szeroko wykorzystywane są dla wzmocnienia łączności gospodarczej i kulturalnej ZSRR z innymi państwami dla rozwoju współpracy międzynarodowej, utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami".

Wysokie odznaczenie radzieckiego konstruktora lotniczego

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR przyznała konstruktorowi przemysłu samolotowego, Arkadiuszowi Szwecowowi, nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia w kwocie 200 tysięcy rubli za skonstruowanie nowego silnika samolotowego o wielkiej mocy. Jednocześnie Szwecow mianowany został generałem inżynierem lotnictwa radzieckiego.

OGŁOSZENIE

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi przyjmuje zapisy na rok akad. 1948/49 **od dnia 15 do 28 sierpnia r. b.** na wydziały: rolny, ogrodniczy, przemysłu rolnego, spółdzielczy i agronomii społecznej.

Egzaminy dla nowowstępujących trwać będą od 3 do września r.b i obejmują na wszystkie wydziały: ustny z nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz piśmienny na temat, związany z kierunkiem studiów, nadto na wydziale przemysłu rolnego — piśmienny z matematyki.

Podania należy składać na formularzu szkolnym i dołączyć świadectwo maturalne w oryginale, metrykę, życiorys, 3 fotografie, dowody wojskowe, świadectwo lekarskie, świadectwo moralności o ile kandydat ukończył szkołę średnią **nie w bieżącym roku.**

5696 **REKTOR**

Plenum OKZZ woj. warszawskiego

W dniu 30 lipca br. o godz. 9 odbędzie się plenarne posiedzenie OKZZ woj. warszawskiego z udziałem przedstawicieli KCZZ, przewodniczących i sekretarzy powiatowych Rad ZZ, Rad Zakładowych oraz kierowników personalnych.

Porządek dzienny posiedzenia obejmie referat sprawozdawczy z Plenum KCZZ, sprawozdanie z działalności OKZZ za II kwartał, dyskusje, oraz uchwały i wnioski.

Nowe wraki wydobyli nurkowie

GDAŃSK. — Ekipa nurków Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych wydobyła w Basenie Stoczniowym portu gdyńskiego zatopione przez Niemców wraki pontonu do wodowania statków oraz statki. Jednostki te leżały na głębokości 14 m i zamulone były półtorametrową warstą piasku.

Praca przy wydobyciu trwała 10 miesięcy, jednak została uwieńczona sukcesem i obecnie obie jednostki przekazane zostały stoczni gdyńskiej do odremontowania. Równocześnie z tymi pracami w ujściu Wisły, niedaleko Szymankowa, druga ekipa nurków wydobyła niezwykle cenny wrak pływającego elewatora zbożowego oraz bunkrownicy. Obie jednostki zostały przeholowane do Gdańska i oddane stoczni gdańskiej do remontu.

2.460.000 m. sześc. odbudowano w Szczecinie

SZCZECIN. Odbudowa Szczecina postępuje w rekordowym tempie. Zniszczenia wojenne w Szczecinie sięgały 42 proc. Szczególnie zniszczony był port oraz dzielnice przyportowe.

W latach 1945 — 1948 Ministerstwo Odbudowy — obok innych źródeł kredytowych — asygnowało 1,382 miln. zł. na cele odbudowy Szczecina. Wyremontowano budynków mieszkalnych o łącznej kubaturze 395,255 m. sześć. i budynków użyteczności publicznej (szkoły i służba zdrowia) 864 tys. m. sześć. oraz wyremontowano szereg budynków dla urzędów, organizacji i p. o kubaturze 1,200 tys. m. sześć. Razem 2,460 tys. m. sześć.

W roku 1948 m. in. Państw. Przedsiębiorstwo Budowlane wyda na terenie Szczecina 1 miliard zł na akcję przebudowy i odbudowy.

ŻYCIE PARTII

Godziny urzędowania Stołecznej Komisji Wspólnego Szkolenia

Stołeczna Komisja Szkolenia Międzypartyjnego podaje do wiadomości, że sekretariat Komisji jest czynny w godz. 9—11 w siedzibie SK PPS (ul. Mokotowska 24) oraz w godz. 11—13,30 w siedzibie KW PPR (Al. Jerozolimskie 23).

ZEBRANIA

DZIELNICA WOLA

Na terenie Dzielnicy Wola odbędą się w dniu 19 bm. następujące zebrania wyborcze kół PPS:
o godz. 13 — Parowóz, Społem;
o godz. 19 — Poddzielnica Koło.
o godz. 12 — Kołodziński, Tschackert;
o godz. 16 — Stolarnia Mech., Simplex.
W dniu 20 bm. odbędą się następujące zebrania:
o godz. 12 — Pafra, Strażak;
o godz. 16 — Szpit. św. Ducha, Spółdz. W-wa Zachód.

KOLEJARZE WARSZAWA-ZACHÓD

Komitet Stacyjny Kolejarzy PPS Warszawa-Zachód zawiadamia, że w dniu 19 b.m. o godz. 16 w lokalu Komitetu przy ul. Towarowej 1 odbędzie się zebranie kół: Główna Os., Drog. Gł., Towar. Bema, Sygnałowy, S.O.K.

W dniu 20 bm. o godz. 15.30 w lokalu PPS na Szczęśliwicach odbędzie się zebranie kół: Wagonownia i Szczęśliwice-Ruch, zaś o godz. 15 w lokalu ZZK przy ul. Bema 56 — zebrania kół: Zachodnia Ruch i Parowozownia.

DZIELNICA MOKOTÓW

Podajemy poniżej kalendarzyk najbliższych zebrań wyborczych kół PPS z terenu dzielnicy Mokotów:
Powsz. Sp. Sp. W-wa Śródm. (Chocimska 20) — 19 bm. o godz. 19;
Powsz. Sp. Sp. W-wa Południe (Niepodległości 130) 19 bm. o godz. 10;
Okręgowy Oddz. Zbożowy (Niepodległości 188) — 19 bm. o godz. 15;
Ozdoby Choinkowe (Racławicka 8) — 20 bm. o godz. 16;
Monopol Solny (Puławska 18) — 20 bm. o godz. 15;
BOS — Garaże (Puławska 29) — 20 bm. o godz. 16;
Ziarno (Puławska 31) — 20 bm. o godz. 16;
Dyr. C. H. Przem. Elektr. (Puławska 29) — 20 bm. o godz. 15.

DZIELNICA OCHOTA

We wtorek dnia 20 lipca o godzinie 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA ŚRODMIEŚCIE

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół odbędzie się we wtorek dnia 20 lipca br. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Mokotowskiej 51-53.

Zebranie kół terenowych i członków luźnych odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 18,30 w sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Mokotowskiej 51-53.

INFORMACJE

ZMIANA TELEFONU WYDZ. EKONOMICZNEGO SK PPS

Wydział Ekonomiczno-Przemysłowy Stołecznego Komitetu PPS zawiadamia, że dotychczasowy Nr telefonu 8-33-61 został zamieniony na Nr 8-83-48.

Obchód Święta Odrodzenia w stolicy Polski

Program obchodu Święta Odrodzenia Polski w śródmieściu Warszawy w dniu 21 bm. jest następujący: na Placu Zwycięstwa odbędzie się capstrzyk. Po krótkich przemówieniach pochód przejdzie ulicami Warszawy do placu Unii Lubelskiej.

22 bm. od godz. 14 odbędą się występy artystów i koncerty na pl. 3-ch Krzyży, pl. Starynkiewicza, placu przed Pomnikiem Kopernika i przed Politechniką. O godz. 15 rozpocznie się wielka zabawa ludowa w parku Ujazdowskim. Na parkietach przy muzyce licznych orkiestr odbędą się tańce. Na miejscu zostanie uruchomiona wielka loteria fantowa. Bufet w parku Ujazdowskim będzie zaopatrzony w napoje chłodzące i kanapki oraz ciastka. Ceny bardzo niskie. Wieczorem park oświetlony zostanie sztucznymi ogniami. O godz. 16 na Stadionie Wojska Polskiego odbędzie się szereg imprez sportowych. Wstęp na imprezy bezpłatny.

Państwowy Dom Dziecka otwarty został w Świdrze

Wczoraj odbyło się w Świdrze pod Warszawą oficjalne otwarcie Państwowego Domu Dziecka. Na uroczystości obecni byli wicewojewoda warszawski, tow. Rot, przedstawiciele Kuratorium Szkolnego oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Dom Dziecka w Świdrze jest już czynny od połowy marca br. Znajduje się tu 60 sierot, dzieci w wieku szkolnym. Z początkiem kwietnia dom gościł dzieci-repatriantów z ZSRR. Wszyscy młodzi ci repatrianci odnaleźli na szczęście swoich rodziców.

Ośrodek jest wspaniale wyposażony we wszystkie niezbędne inwestycje. Urządzono wzorową stołówkę, bibliotekę, umywalnie i doprowadzono do porządku park otaczający budynki. W najbliższym czasie na terenie ośrodka będzie wzniesiony nowy budynek, który zdoła pomieścić jeszcze 30 dzieci. Chłopcy i dziewczęta znajdują się pod opieką wykwalifikowanego personelu opiekuńczego, staraniem którego został zorganizowany amatorski teatrzyk dziecięcy. Tow. Rusewicz kierownik tutejszego Domu Dziecka, zyskał sobie przydomek „tatusia" otrzymany w dowód dbałości o swych wychowanków.

(St.)

Akademia poświęcona rocznicy PKWN

Okręg Stołeczny Zw. Zaw. Samorządowców organizuje 20 bm. o godzinie 15 w Teatrze Polskim uroczystą Akademię dla uczczenia święta PKWN.

W części artystycznej występują amatorskie zespoły Łódzkich Samorządowców. Jest to drugi w ramach współzawodnictwa na polu kulturalno - oświatowym występ Związku.

OGŁOSZENIA DROBNE

Inwalidzi będą pracować w majątkach rolnych

Pierwszy kurs aktywizacji ukończyło 49 słuchaczy

16 bm. zakończył się w Warszawie pierwszy, zorganizowany przez Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P., sześciotygodniowy kurs dla magazynierów państwowych majątków rolnych. Uczestnikami kursu było 49 inwalidów wojennych, synów robotników i chłopów. Ludzie ci, mimo swego kalectwa będą mogli teraz, po przeszkoleniu pełnić odpowiedzialne funkcje w administracji rolnej.

Związek Inwalidów zamierza w najbliższym czasie zorganizować ponownie taki kurs. Kandydatów typują wojewódzkie i powiatowe oddziały Zw. Inw. Woj. Kandydaci ci powinni wykazać się ukończeniem co najmniej sześciu klas szkoły podstawowej oraz nienaganną opinią.

Wartościowi ludzie

Po zdaniu egzaminu uczestnicy kursu przechodzą automatycznie na służbę państwową i podlegają Min. Rolnictwa i Ref. Roln. W majątkach będą oni mogli utrzymywać bezpłatnie 2 krowy, 30 kur i trzodę chlewną.

Na odbytej 16 bm. uroczystości zakończenia kursu i wręczania absolwentom świadectw, obecni byli przedstawiciele Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych, przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Inw. Woj., przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych. W kolejnych przemówieniach mówcy podkreślili doniosłe znaczenie kursów, wyrazili pełne uznanie dla akcji aktywizacji inwalidów, ludzi, którzy w społeczeństwie mogą i powinni zająć produktywne stanowiska.

Kolonie letnie dla dzieci

Zw. Inwal. Wojen. posiada na terenie kraju 14 ośrodków wypoczynkowych dla dzieci. Dzieci te to sieroty, lub półsieroty po poległych w czasie wojny rodzicach. Jeden z takich ośrodków w Świdrze pod Warszawą odwiedziliśmy przed kilkoma dniami.

Kolonia położona jest w lesie, 134 dzieci znajduje się tu pod troskliwym okiem licznego personelu wychowawczego. Chłopcy i dziewczęta czują się znakomicie. Świeże, suche powietrze wpływa wybitnie na poprawę apetytu, a pięć razy dziennie wydawane posiłki pozwalają przypuszczać, że młodociani uczestnicy kolonii wrócą do domów z wydatnie zwiększoną wagą.

Kolonia jest zasadniczo miniaturowym miasteczkiem z uliczkami, przy których wznoszą się wille, stołówka, amatorskim teatrem dziecięcym, szpitalikiem i placami gry.

Występy „artystów"

Najmłodszy uczestnik kolonii, 6-cio letni Andrzejek jest niewątpliwie materiałem na przyszłego wybitnego aktora. Teatr dziecięcy mieści się na terenie kolonii pod otwartym niebem i może być nazwany z całym powodzeniem „Letnim". Andrzejek po wspaniałym solowym tańcu „zbójnickim", kłania się wytwornie, obchodzi gości, wita każdego z osobna, przyjmując wiele całusów i cukierków. (St.).

Nareszcie zwołano komisję do spraw zmian nazw ulic

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 17 lipca br. uchwaliło zwołać pierwsze posiedzenie Obywatelskiej Komisji do spraw zmian nazw ulic na dzień 3 sierpnia br. w siedzibie SRN (gmach B.G.K.).

Wskład Komisji wchodzą przedstawiciele Prezydium Stoł. Rady Narodowej, Warszawskiej Rady Zw. Zaw., Zw. Dziennikarzy, Zw. Literatów, Komisji Zmian Nazw Ulic przy SRN, przedstawiciele Archiwum Miejskiego, Wydziału Architektury Zabytkowej BOS-u, Wydz. Ewidencji Ludności i Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.

RADIO

WTOREK, 20 LIPCA

Warszawa I

6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,00 Wiad. dz. por. 7,05 Muzyka. 7,30 Muzyka. 8,20 „Dalekie lata", powieść. 8,35 Muzyka. 12,04 Dziennik. 12,25 Pieśni Gounod'a. 13,00 Koncert muz. ludowej. 13,45 „Kompozytor tyg." 15,30 „Cuda powietrza", dla dzieci. 15,50 Skrzynka Og. 16,00 Dziennik. 16,20 „Poznaj swój kraj". 16,30 Muzyka polska. 17,00 Aud. twórcz. Emila Zegadłowicza. 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18,05 „Ulubione melodie". 18,45 „Jak zostałem pisarzem", felieton. 19,00 Muzyka lekka. 19,30 „Emancypantki" 19,45 Koncert symf. 21,00 Dziennik. 21,50 Skrz. Techn. 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 „Sylwetki Warszawskie". 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muzyka taneczna.

Warszawa II

14,47 Koncert życzeń. 17,00 Muzyka dla wszystkich. 17,55 Utwory charakterystyczne. 18,05 „Wędrujemy w krainę baśni", dla dzieci. 18,20 Miniatury fort. 19,00 Dziennik. 19,30 Popularne utwory skrzypcowe. 19,45 „Trzy Byliny". 20,20 Muzyka taneczna. 21,00 Dziennik. 21,50 Muzyka. 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Muzyka taneczna.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Postrach mórz". Pocz.: 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena) tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedzielę godz. 11). Nowy program nr 35.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy). tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 36.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Niebo czy piekło". Pocz.: 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Mali detektywi" — godz. 13, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „800 lecie Moskwy". Pocz. 14,30; 16,45; 21,15. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Monsieur la souris". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zielona dolina". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

Notatnik stolicy

ZAPISY DO LICEUM DLA ROBOTNIKÓW

Dyrekcja Miej. Liceum Mechanicznego dla Robotników podaje do wiadomości, że zapisy na semestr jesienny 1948/49 r. już rozpoczęto. Odbywają się one w sekretariacie Liceum, ul. Konopczyńskiego 4, codziennie, oprócz sobót, w godzinach 16 — 18.

KURS PRZYGOTOWAWCZY NA POLITECHNIKĘ

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Warsz. organizuje od 1 sierpnia do 5 września Kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych na wszystkie wydziały Politechniki. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Komisji Wydawniczej Bratniej Pomocy, Warszawa ul. Koszykowa 80, w godz. 10 — 14. Zapisy na kurs do 31 bm.

JUNACY SP POMAGAJĄ „AGRILOWI"

Junacy ze „Służby Polsce" pracują przy żniwach w majątkach miejskich, Zawadach i Moczydle. Dzięki wydajnej pracy junaków żniwa w majątkach Agrilu przebiegają dobrze.

PRZEBUDOWA UL. LESZNO

W związku z budową trasy W — Z Wydz. Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego przystąpił do przebudowy nawierzchni i chodników ulicy Leszno. Robotami objęty jest odcinek o długości 2 km między ulicą Rymarską i Żelazną.

BILETY POWROTNE W KOMUNIKACJI PODMIEJSKIEJ

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości podróżnych, udających się do stacji podmiejskich i powracających w tym samym dniu, że kasy biletowe na żądanie, wydają bilety powrotne (w obie strony).

LICYTACJA W MZK

Od 1 stycznia do 15 bm. zgłoszono do MZK 2.135 przedmiotów pozostawionych lub zagubionych w tramwajach, trolejbusach lub autobusach miejskich. Zagubione rzeczy MZK przechowuje w ciągu 6 miesięcy. Po upływie pół roku odbywa się licytacja. Pieniądze osiągnięte z licytacji przeznaczone są na Miejskie Pogotowie Ratunkowe i RTPD.

SZCZEPIENIA OCHRONNE

Ok. 200 tys. mieszkańców Warszawy poddało się ostatnio przeciwdurowemu szczepieniu ochronnemu. Stanowi to zaledwie 50 proc. ogólnej liczby osób, które powinny się zaszczepić. Szczepienie przeciwdurowe jest przymusowe. W stosunku do opornych zostaną zastosowane sankcje karne.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Poniedziałek, godz. 19 — „Fantazy"
Wtorek, godz. 19 — „Dom pod Oświęcimiem"
Środa, godz. 19 — „Fantazy"
Czwartek, godz. 15 — „Odwety"
Czwartek, godz. 15 — „Odwety", godz. 19 — „Fantazy".
Piątek, godz. 19 — „Cyd"
Sobota godz. 19 — „Cyd"
Niedziela, godz. 19 — „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz 19 „Dom kobiet".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Świt, dzień i noc".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Gdybym miał milion".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (Polska YMCA) — godz. 18,30 „Księżniczka Czardasza".

WKRÓTCE — „PORWANIE SABINEK" W TEATRZE NOWYM

Na scenę Teatru Nowego wejdzie w najbliższym czasie nowa sztuka p.t. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem w roli głównej. Próby tej sztuki są w pełnym toku.

OTWARCIE TEATRU LETNIEGO NASTĄPI 27 b.m.

Otwarcie Teatru Letniego w ogródku Lardellego przy ul. Polnej 26 nastąpi we wtorek 27 b.m. o godz. 19. Wystawioną tu będzie komedia muzyczna „Nitouche" w przeróbce C. Dawana i J. Tomskiego. W przedstawieniu wezmą udział czołowi artyści scen warszawskich oraz balet Parnella. Orkiestra pod dyrekcją St. Dzięgielewskiego.

Przedsprzedaż biletów od 23 bm. w „Impecie".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „LADACZNICY Z ZASADAMI"

Wobec rozpoczynających się urlopów zespołu artystycznego sztuka J. P. Sartre'a „Ladacznica z zasadami" grana będzie tylko do końca bieżącego miesiąca. Bilety ulgowe dla świata pracy wydaje Sekretariat Teatru w godz. od 10 do 14.



Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

3 — 54056 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1



— Nikogo się teraz nie przyjmuje.

Człowiek o szczupłej twarzy, w okularach, szybko mówił:

— Jestem redaktorem miejscowego pisma. Bardzo bym pragnął uzyskać wywiad u Gubernatora.

— Powiedziałem, że nikogo się nie przyjmuje.

Ale z pokoju dobiegł głos:

— Joe, kto tam? Przestań wreszcie odgrywać rolę starej ciotki.

— Dziennikarz.

— Doskonale. Niech wejdzie... Joe, może byś przestał coś tam szeptać.

Redaktor wszedł do pokoju, Altgeld usiadł na łóżku, podpierając się łokciem.

— Proszę usiąść — zapraszał go Altgeld — i powiedzieć, o co panu chodzi. Ale szybko. Muszę być za pół godziny w teatrze na wiecu. A może przyszedłby pan i posłuchał, a po wiecu porozmawialibyśmy?

— Chodzi mi tylko o dwa pytania. Czy potępia pan postępowanie Anglików w Południowej Afryce?

— Potępiam je tak samo, jak potępiam nasze postępowanie na Filipinach, tak samo, jak potępiam każde imperialistyczne dążenia, niezależnie od tego, czy są one brytyjskie, amerykańskie, czy niemieckie. Każde, jak powiadam, z którymi gdziekolwiek mamy do czynienia.

— Czy pańskim zdaniem, Burowie walczą w Południowej Afryce o słuszną sprawę?

— Człowiek, który walczy w obronie własnej ojczystej ziemi, własnego domu i życia własnej rodziny przeciwko najeźdźcom, bije się o słuszną sprawę. Wystarczy zrozumieć tylko to jedno, a nie potrzeba już zagłębiać się w szczegóły.

— Czy będzie pan dziś mówił o wojnie Anglików z Burami?

— Tak.

— I powie pan zebranym wszystko, co pan myśli o tym?

Uśmiechnąwszy się Altgeld odpowiedział:

— Od czasu kiedy ostatni raz stanąłem na wyborach z listy Demokratów, przestałem dobierać słów w moich przemówieniach. — Mówię wszystko, co chcę powiedzieć. Wszystko!

VI.

Altgeld i Martin stali za kulisami, przyglądając się widowni. Sala teatralna była nabita, zwarte szeregi ludzi stały w przejściach. Obok nich, za kulisami, członkowie miejscowego chóru, mężczyźni i kobiety, pokaszliwali i przeczyszczali krtanie, nucąc: a-a-a-a. Były burmistrz miasta, Haley, który miał przewodniczyć zebraniu, przedostał się do Altgelda i mówił do niego:

— Sądzę, że lepiej będzie, jeżeli zajmiemy miejsca na scenie. Chór ustawi się poza nami i będzie pan mógł Gubernatorze łatwiej ulotnić się przed końcem, o ile będzie pan sobie tego życzył.

— Niech pan robi, co pan uważa za najlepsze.

Dyrygent chóru, który stał za Altgeldem, wtrącił:

— Ależ, panie burmistrzu, przecież my śpiewamy pierwsi. My zaczynamy.

— Chciałbym wystąpić na początku... bardzo mi na tym zależy — szepnął mu do ucha Altgeld.

— Będzie to trochę dziwnie wyglądało, jeżeli główny mówca będzie przemawiał na początku, a nie jak zazwyczaj, na samym końcu.

— Proszę... pozwólcie mi zacząć...

— Ostatecznie, jeżeli pan sobie tego koniecznie życzy, chociaż osobiście również uważam, że powinien pan zabrać głos na końcu... Proszę, niech pan przemówi teraz.

Altgeld wszedł za burmistrzem na scenę. Widownia, z początku zaskoczona, rozbrzmiała oklaskami, gdy go tylko poznała.

Siedzący w pierwszych rzędach wstali, za nimi inni — wreszcie cała widownia stała, bijąc gorące oklaski. Joe Martin stał za kulisami, uśmiechając się do siebie z zadowoleniem. Dumny był z tego, że był przyjacielem Peta Altgelda. A przecież tylu było takich, którzy znali tysiące, tysiące ludzi i nie znali Altgelda. On — go znał. Cała widownia stała co najmniej pięć minut, bijąc bez przerwy oklaski.

Haley zagaił zebranie, mówiąc:

— Sądzę, że nie potrzeba przedstawiać zebranym mówcy. Znacie go — zna go cały Stan Illinois, zna go cała Ameryka. Głos ma John Peter Altgeld.

Altgeld zaczął przemawiać spokojnym, łagodnym głosem. Oparł się rękami o krawędź mównicy, niekiedy pochylał się cały ku przodowi, rzucając od czasu do czasu spojrzenie na leżący przed nim skrypt, przeważnie zaś mówił nie zaglądając do niego. Prawie pół godziny mówił w słowach prostych i odważnych o tym, czym jest imperializm, jakie są jego dążenia i co oznaczają one dla ludzkości; co pozostaje z tych celów, gdy się je obedrze z tanich frazesów Rudyarda Kiplinga, za którymi leżą trupy mężczyzn, kobiet i dzieci.

Mówił zebranym o koncentracyjnych obozach, jakie potworzyli Anglicy w Południowej Afryce.

Przerwał na chwilę. Krople potu spływały mu z czoła. Sięgając do kieszeni po chustkę, zachwiał się i niewiele brakowało, by upadł. Chwycił się mocniej krawędzi mównicy i wycierał czoło. Wciąż trzymając chustkę w zaciśniętej dłoni, mówił dalej:

— Mówiłem o koncentracyjnych obozach. Ale one nie rozwiązują sprawy. Można zamknąć w nich tysiące, lub dziesięć tysięcy ludzi — ale to sprawy nie rozwiązuje. Nie można bowiem nawet najsroższymi torturami złamać ducha w człowieku... nie można...

Zatrzymał się na krótką chwilę, rzucił okiem na skrypt, jakby go po raz pierwszy miał przed oczami. Słuchacze zaczęli sobie już zdawać sprawę z tego, że mówca czuje się źle. Altgeld słyszał stłumiony szept przebiegający widownię. Zdobył się na ponowny wysiłek, nawet uśmiechnął się i rzekł:

(123) (d. c. n.)

Wiadomości sportowe

Pietraszewski mistrzem szosowym Polski

Wójcik pokonany przez defekty
11 kolarzy nie ukończyło wyścigu

WROCŁAW (tel. wł.). — Tegoroczne szosowe mistrzostwa Polski, które odbyły się wczoraj na dystansie 180 km na wrocławskiej autostradzie, były prawdziwym przeglądem elity naszego kolarstwa szosowego. Chęć zdobycia koszulki z białym orłem oraz fakt, że wyścig był eliminacją przed mistrzostwami świata w Amsterdamie, sprawiły, że na starcie stanęło 40 czołowych zawodników polskich.

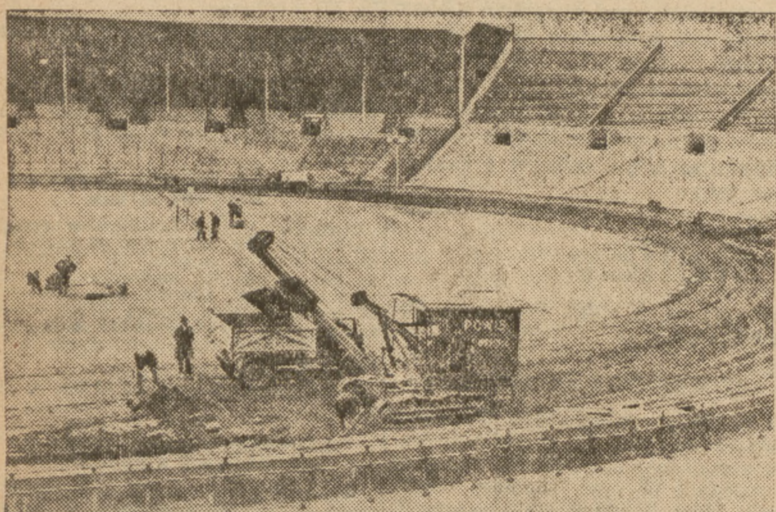
Start odbył się o godz. 10,42 przed budynkiem Polskiego Radia. Wyścig rozpoczął się w dość słabym tempie na skutek wiatru, który kolarze musieli pokonywać aż do półmetka. Pierwszy defekt gumy na trzynastym kilometrze ma Motyka. Wszyscy zawodnicy jadą zwartą grupą, prowadzą kolejno Kapiak, Wrzesiński, Napierała, Kudert, Siemiński, Pietraszewski, Gabrych. Na czterdziestym kilometrze nie wytrzymuje tempa i pozostaje w tyle krakowianin Kruk. Przeciętna szybkość dochodzi w tym czasie do 37 km/godz.

Do półmetka w czołówce nie ma żadnych zmian. Dopiero na setnym kilometrze Wójcik łamie óśkę przedniego koła i musi wycofać się z wyścigu. Defekt zwycięzcy tegorocznego Tour de Pologne powoduje ożywienie w czołówce i w kilkanaście kilometrów po wypadku Wójcika zaczyna się „rozróbka". Wielu kolarzy nie wytrzymuje tempa i czołówka topnieje do 19 zawodników. Szybkość z kolei słabnie, na gładkiej autostradzie kolarze nie inicjują ucieczki. Dopiero Napierała na kilkadziesiąt kilometrów przed metą próbuje uciec, ale szybko dochodzi go Kapiak ,a za nim pozostali zawodnicy grupy czołowej. Czołówka znów jedzie zwartą stawką, aby na dwa kilometry przed metą rozpocząć finisz. Na metę wpada pierwszy Pietraszewski, tuż za nim w kolejności: Wrzesiński, Rzeźnicki, Wandor, Kudert, Gabrych, Czyż i Łazarczyk. Wszyscy w jednakowym czasie 5:02,00. O dwie sekundy z tyłu jest grupa dziesięciu zawodników składająca się z: Bukowskiego, Kapiaka, Komorniczaka, Królikowskiego, Micha Napierały, Nowoczka, Sałygi, Siemińskiego i Wojcieszka.

Z czterdziestu zawodników, którzy wystartowali kończy bieg 29.

Zwycięzca wyścigu Pietraszewski pozbył się tym razem przysłowiowego pecha, przebywając dystans 186 km bez najmniejszego defektu. Gumę, którą złapał przed startem, zdążył zmienić bez straty czasu. Sukcesem swoim sprawił Pietraszewski niespodziankę przede wszystkim Polskiemu Zw. Kolarskiemu, który nie wystawił go do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Amsterdamie. Oczekujemy od PZKol. decyzji w tej sprawie zwłaszcza, że głoszony na mistrzostwa Weglenda, nie brał udziału we wczorajszym wyścigu.

Ostatnie przygotowania przed Olimpiadą



Mechaniczne nakładanie nawierzchni bieżni na olimpijskim stadionie w Wembley (Foto Film Polski)

Witamy sportowców ZMP

Dziś, w ramach odbywającego się we Wrocławiu Zjednoczeniowego Zlotu Młodzieży rozpoczynają się pierwsze Ogólnopolskie Zawody Z.M.P. Przez tydzień na bieżniach, boiskach i pływalniach stolicy Dolnego Śląska setki młodych zawodników toczyć będzie zaciętą, lecz szlachetną walkę.

Dziesiątki klubów sportowych OMTURu i ZWMu, których reprezentanci zmierzą się we Wrocławiu dało w krótkim, trzyletnim okresie czasu zdrowe warunki do rozwoju fizycznego młodzieży, wychowało typ sportowca rozumiejącego należycie pojęcie rywalizacji, rozumiejącego należycie swą rolę w życiu społeczeństwa. Dlatego też zawody zlotu Z.M.P. będą świętem nie tylko młodzieżowym, lecz także historycznym dniem całego sportu polskiego, który w zjednoczonej organizacji młodych znajdzie niewyczerpany rezerwuar nowych, żywotnych sił.

Z radością witamy I Ogólnopolskie Zawody Z.M.P., widząc w nich symbol odradzającej się tężyzny fizycznej narodu, widząc najlepsze ucieleśnienie więzów, jakie łączą młodzież ze sportem.

Program zawodów Z.M.P. obejmuje masowe ćwiczenia gimnastyczne wolne i na przyrządach, drużynowe biegi na przełaj kobiet i mężczyzn, boks, pływanie, lekkoatletykę, zapaśnictwo i inne.

Kulminacyjnym punktem zawodów zlotu Z.M.P. miał być czwartkowy mecz piłkarski z reprezentacją juniorów Czechosłowacji. Niestety nasi pobratymcy wskutek trudności technicznych przybyć nie mogą i spotkanie rozegrane zostanie pomiędzy zespołem obozu juniorów w Świdnicy, a juniorami z obozu przygotowawczego Krakowskiego O.Z.P.N. na Kowańcu.

Rekordy lekkoatletyczne

	REKORD ŚWIATA				REKORD OLIMPIJSKI			
100 m	10,2	Owens	USA	1936	10,3	Tolan	USA	1932
		Davis	USA	1941		Owens	USA	1936
		La Beach	Panama	1948				
		Ewell	USA	1948				
200 m	20,2	La Beach	Panama	1948	20,7	Owens	USA	1936
		Mc Kenley	Jamajka	1948				
400 m	45,9	Mc Kenley	Jamajka	1948	46,8	Carr	USA	1932
800 m	1:46,6	Harbig	Niemcy	1939	1:49,8	Hampson	Anglia	1932
1.500 m	3:43	Haegg	Szwecja	1944	3:47,8	Lovelock	Nowa Zelandia	1936
5.000 m	13:58,2	Haegg	Szwecja	1942	14:22,8	Hoeckert	Finlandia	1936
10.000 m	29:35,4	Heino	Finlandia	1944	30:11,4	KUSOCIŃSKI	POLSKA	1932
Maraton		nie notowany			2:29:19,2	Son	Japonia	1936
3 km z prz.		nie notowany			9:03,8	Iso-Hollo	Finlandia	1936
Chód 10 km	42:39,6	Hardmo	Szwecja	1945	46:28,4	Goulding	Kanada	1912
Chód 50 km		nie notowany			4:30:41,1	Whitlock	Anglia	1936
4 × 100 m	39,8	USA		1936	39,8	USA		1936
4 × 400 m	3:08,2	USA		1936	3:08,2	USA		1936
110 m płotki	13,6	Dillard	USA	1948	14,1	Towns	USA	1936
400 m płotki	50,6	Hardin	USA	1934	51,8	Tisdall	Irlandia	1932
W dal	813	Owens	USA	1935	806	Owens	USA	1936
Wzwyż	211	Steers	USA	1941	203	Johnson	USA	1936
Tyczka	477	Warmerdam	USA	1942	435	Meadows	USA	1936
Trójskok	16,00	Tajima	Japonia	1946	16,00	Tajima	Japonia	1946
Kula	17,68	Fonville	USA	1948	16,20	Woellke	Niemcy	1936
Dysk	54,93	Fitch	USA	1946	50,48	Carpenter	USA	1936
Oszczep	78,70	Nikkanen	Finlandia	1938	72,71	Jaervinen M.	Finlandia	1932
Młot	59,02	Nemeth	Węgry	1948	56,49	Hein	Niemcy	1936
10-bój	7900	Morris	USA	1936	7900	Morris	USA	1936
100 m.	11,3	Blankers - Koen	Holandia	1948	11,4	Stephens	USA	1936
200 m.	23,6	WALASIEWICZ	POLSKA	1935	—			
80 m. płotki	11,3	Testoni	Włochy	1939	11,6	Valla	Włochy	1936
		Blankers - Koen	Holandia	1942				
4 × 100 m.	46,4	Niemcy		1936	46,4	Niemcy		1936
W dal	625	Blankers - Koen	Holandia	1943	—			
Wzwyż	171	Blankers - Koen	Holandia	1943	165	Shiley	USA	1932
						Didrikson	USA	1932
Kula	14,38	Mauermayer	Niemcy	1934	—			
	(14,61	Sewriukowa	ZSRR	1945)				
Dysk	48,31	Mauermayer	Niemcy	1936	47,63	Mauermayer	Niemcy	1936
	(50,50	Dumbadze	ZSRR	1946)				
Oszczep	48,21	Bauma	Austria	1948	45,18	Fleischer	Niemcy	1936
	(50,32	Majuczaja	ZSRR	1946)				

Waterpoliści na starcie

I runda rozgrywek ligowych w Warszawie

W najbliższy czwartek rozpoczną się w Warszawie na pływalni WUKF (ul. Łazienkowska) czterodniowe zmagania najlepszych drużyn waterpolowych Polski. Rozgrywki ligi piłki wodnej, aby uniknąć kosztów przejazdów cotygodniowych, na co nie wszystkie kluby mogłyby sobie pozwolić — urządza się w dwóch rundach, przedłużając czas trwania rozgrywek.

Trzeba niestety stwierdzić, że pływanie — ten najzdrowszy ze sportów — przynoszący tak wiele korzyści w rozwoju fizycznym młodzieży jest dyscypliną przynoszącą deficyt w budżetach klubów sportowych. I w tym leży przyczyna, że sport pływacki nie odgrywa w życiu naszego społeczeństwa należnej mu roli.

Szkoda, w maleńkiej Danii na zawody pływackie przychodzi dwa razy tyle widzów, co w Polsce na ligowe zawody w piłkę nożną. Dlatego może w Danii jest więcej pływalni, dlatego może Ranghild Hveger przepływa 400 m w 5 minut.

Kogo zobaczymy w czwartek w Warszawie? Przede wszystkim obrońcę tytułu mistrzowskiego Polonię z Bytomia (wspaniały kryty 33 metrowy basen w Bytomiu dawał okazję do treningu przez całą zimę). Szeregi bytomiaków zasilili ostatnio najlepsi gracze Cracovi: Kowalski i Treszczyński, którzy wraz z doskonałymi napastnikami: Kawą i Nogajem będą starali się, aby tytuł mistrzowski wszedł w tradycję klubową .

Gospodarze zawodów — PKS Elektryczność — wystąpią w swoim najsilniejszym składzie z Gumkowskim, Karpińskim i Czuperskim w ataku. Drużyna ta zdolna jest do robienia niespodzianek, co wykazała w roku ubiegłym, windując się z ostatniego prawie miejsca po pierwszej rundzie, na pozycję wicemistrzowską.

Pogoń katowicka — to zespół o dużych możliwościach. „Żelazna" obrona: Hallor i Szczepański to stare wygi od mokrej piłki, którzy na pewno przelali swoje wiadomości na odmłodzony atak drużyny. Kałuża, Procel, Wąs — to napastnicy szybcy i niebezpieczni.

Cracovia znajduje się w okresie przejściowym. Starzy zawodnicy zaczynają się już „cieplej ubierać", a młodzi dopiero szlifują swoją formę waterpolową. Dlatego zobaczymy w drużynie krakowskiej odmłodzony atak, który będzie się starał podtrzymać dawne tradycje klubu.

Dalsze drużyny to KSZO z Ostrowca i benjaminek ligi — AZS Wrocław.

KSZO wystąpi w składzie z roku ub., to znaczy z Rybkowskim, trzema braćmi Kieryszami i Ulem.

Kratochwil, Manowski, Iwanowski, Oleniak, Jeż, Kopral — to młodzi i ambitni reprezentanci wyższych uczelni stolicy Dolnego Śląska którym wejście do ligi waterpolowej spełniło najgorętsze życzenia. Wrocławianie będą się starali dać wszystko z siebie, aby przyszłą rundę, ju na własnych śmieciach, nie zaczynać od dołu tabeli waterpolowej.

Walki zapowiadają się bardzo ciekawie — ze względu na wysoki i wyrównany poziom zespołów. (z.)

Nowa seria niespodzianek w bojach o wejście do Ligi

PTC — Gwardia (Kielce) 2:0

Walki o wejście do ligi zyskały obecnie na popularności ze względu na brak konkurencji ligowej.

W pierwszej grupie Skra utrzymała pozycję leadera, uzyskując po wyrównanej walce zwycięstwo z przemyską Polonią. Chełmek po dobrym starcie zaczyna opadać na siłach — i ledwie zremisował z outsiderem grupy.

W grupie drugiej Pomorzanin mimo remisu z Legią utrzymał się na pierwszym miejscu w grupie, tuż przed następującymi mu na pięty Szombierkami, które wygrały z Baildonem w wysokim stosunku.

Grupa trzecia jakoś nie może się rozkręcić. — Mecz Polonii Świdnickiej został przełożony na dzień 25 bm., Gwardia szczecińska doznała wysokiej porażki od mistrza okręgu poznańskiego, Ostrovii. Mecze Polonii Świdnickiej dadzą nam dopiero wyjaśniene sytuacji w grupie.

PTC w czwartej grupie wykazało swoją wyższość, pokonując kielecką Gwardię w rewanżowym meczu 2:0— Wici zdobyły pierwszy i to w Kielcach punkt, remisując z Ogniskiem (Siedlce).

W grupie ostatniej — Bzura (Chodaków) odniosła pierwszą porażkę z ambitną drużyną gdańską, a Lublinianka pokonała outsidera grupy w niewysokim stosunku.

Zagłębie — Chełmek 1:1 (1:1).

Polonia (Przemyśl)) — Skra (Częstochowa) 2:3 (1:1).

Szombierki — Baildon 6:1 (4:0).

Legia (Krosno) — Pomorzanin 3:3 (2:1).

Ostrovia — Gwardia (Szczecin) 7:2 (4:0).

Gwardia (Kielce) — PTC 0:2 (0:0).

Wici — Ognisko 1:1 (0:0).

Bzura — Lechia (Gdańsk) 0:2 (0:0).

Gwardia (Olsztyn) — Lublinianka 1:2 (0:2).

Tłoczyński i Korneluk zwyciężają Czechów

GDAŃSK. — Na kortach tenisowych w Sopocie w drugim dniu meczu LTC Praga — SKT Sopot w grze pojedyńczej Mrokowski (S) pokonał Vasaka 7:5 i 6:1, Dostal (P) pokonał Tłoczyńskiego 8:6, 4:6 i 6:2.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński—Korneluk uzyskała niespodziewany sukces, bijąc Dostala i Vasaka w trzech setach 6:3, 5:7, 6:2. Ogólny wynik meczu po 2 dniach 4:3 dla gości.

II Igrzyska Pocztowców zakończone

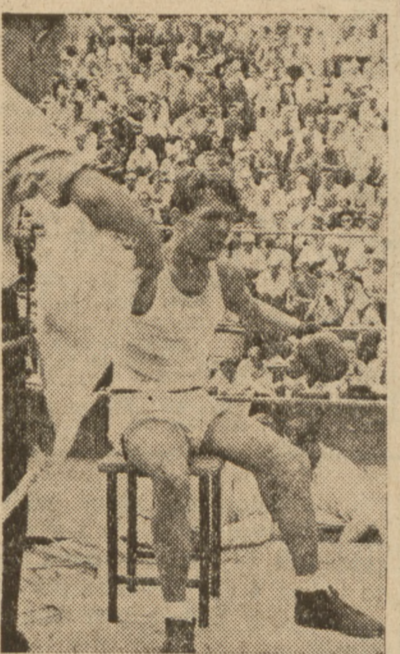
POZNAŃ — Wczoraj zakończyły się w Poznaniu II Pocztowe Igrzyska sportowe. Przez cztery dni na boiskach i bieżniach toczyła się walka o palmę pierwszeństwa. Wprawdzie wyniki osiągnięte w poszczególnych konkurencjach, nie są nadzwyczajne — jednak nie pomniejsza to wartości igrzysk, których największą zaletą jest masowość. Ogólna punktacja: 1) Katowice 185, 2) Poznań 160, 3) Kraków 144, 4) Wrocław 144, 5) Gdańsk 136, 6) Olsztyn 134, 7) Warszawa 122, 8) Łódź 104, 9) Szczecin 84, 10) PZT Warszawa 82.

Mianowanie dyrektorów Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej

Stosownie do postanowień ustawy lutowej o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu — na wniosek dyrektora GUKF—inż. Kuchara, zatwierdzony przez Naczelną Radę dla spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej — tow. premier Cyrankiewicz mianował zastępcą dyrektora GUKF ppłk. Szemberga Henryka oraz następujących dyrektorów Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej:

ppłk. Gęsiora — w Warszawie, ppłk. Artura Kasprzyka — w Krakowie, mjr. Janickiego Tadeusza — w Poznaniu, Marcina Matuszewskiego — w Bydgoszczy, mgr. Józefa Burbelka — w Lublinie, prof. Stefana Kisielińskiego — w Katowicach, Dominika Ochendala — w Szczecinie, Czesława Sokołowskiego — w Białymstoku, Stanisława Totta — w Rzeszowie, mgr. Zbigniewa Skrockiego — we Wrocławiu, mgr. Henryka Osterczego — w Kielcach, Andrzeja Nowaka — w Łodzi.

Nasi olimpijczycy z Gdańska



Reprezentant Polski w wadze piórkowej, Antkiewicz (Foto Film Polski)



Najlepszy obecnie miotacz Polski, Łomowski (Foto Film Polski)

Terminarz spotkań ligowych

1-VIII początek II rundy rozgrywek

WARSZAWA. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustanowił następujący terminarz rozgrywek klasy państwowej na rok 1948 r.:

1.8. Cracovia — Rymer, Garbarnia — Warta, Legia — Tarnovia, ZZK — Ruch, Widzew — Polonia W-wa, AKS — ŁKS, Polonia Byt. — Wisła.

8.8. Wisła — Legia, Cracovia — Widzew, Polonia W-wa — Polonia Byt., Warta — Rymer, ŁKS — Garbarnia, AKS — ZZK, Tarnovia — Ruch.

15.8. Wisła — Tarnovia, Garbarnia — Polonia Byt., Legia — ŁKS, ZZK — Cracovia, Widzew — AKS, Ruch — Warta, Rymer — Polonia W-wa.

22.8. Igrzyska Związków Zawodowych.

25.8. Polska — Jugosławia.

29.8. Cracovia — Warta, Garbarnia — Ruch, Polonia W-wa — Wisła, ZZK — Widzew, ŁKS — Tarnovia, AKS — Rymer, Polonia Byt. — Legia.

5.9. Cracovia — Polonia, W-wa, Wisła — ZZK, Legia — Garbarnia, Warta — AKS, Widzew — Polonia Byt., Ruch — ŁKS, Tarnovia — Rymer.

9.9. Garbarnia — Wisła, Cracovia — Tarnovia, Legia — Polonia W-wa, Warta — ZZK, ŁKS — Widzew, Ruch — AKS, Rymer — Polonia Byt.

19.9. Polska — Węgry.

26.9. Wisła — Ruch, Polonia W-wa — Tarnovia, Widzew — Legia, AKS — Garbarnia, Polonia Byt. — Cracovia, Rymer — ŁKS.

10.10. Polska — Norwegia.

17.10. Polska — Finlandia, Polska — Rumunia.

24.10. Garbarnia — Rymer, Legia — ZZK, Warta — Wisła, ŁKS — Cracovia, Ruch — Polonia W-wa, Polonia Byt. — AKS, Tarnovia — Widzew.

31.10. Cracovia — Wisła, Polonia W-wa — ŁKS, ZZK — Polonia Byt., Widzew — Garbarnia, AKS — Legia, Tarnovia — Warta, Rymer — Ruch.

7.11. Wisła — AKS, Garbarnia — Tarnovia, Polonia W-wa — ZZK, Warta — Legia, ŁKS — Polonia Byt., Ruch — Cracovia, Rymer — Widzew.

14.11. Wisła — ŁKS, Legia — Rymer, ZZK — Garbarnia, Widzew — Ruch, AKS — Cracovia, Polonia Byt. — Warta, Tarnovia — Polonia W-wa.

21.11. Garbarnia — Polonia W-wa, Legia — Cracovia, Warta — ŁKS, Widzew — Wisła, Ruch — Polonia Byt., Tarnovia — AKS, Rymer — ZZK.

28.11. Cracovia — Garbarnia, Polonia W-wa — AKS, ZZK — ŁKS, Widzew — Warta, Ruch — Legia, Polonia Byt. — Tarnovia, Rymer — Wisła.

Gospodarze zawodów wymienieni są na pierwszym miejscu.

PKM nadal leaderem Ligi Żużlowcj

KRAKÓW. — Na nowoczesnym torze żużlowym T.S. Wisła odbył się wczoraj trójmecz o mistrzostwo ligi żużlowej pomiędzy PKM (Warszawa) DKS (Łódź) i GMK (Gdańsk). Bezkonkurencyjna okazała się drużyna warszawska, która zdobyła łącznie 23 punkty i utrzymała się na pozycji leadera Ligi Żużlowej.

Wielką niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez motocyklistów D.K.S. z Łodzi, który znajduje się na 7 miejscu w tabeli. DKS zdobył 15 punktów, podczas gdy czwarty dotychczas w tabeli Gdański Klub Motocyklowy zajął 3 miejsce, mając zdobytych 11 punktów. Najlepszym zawodnikiem okazał się Wąsikowski (PKM).

GDYNIA (tel. wł.) — Na stadionie Miejskim w Gdyni odbyły się dziś zawody motocyklowe na żużlu o wejście do Ligi z udziałem WKS „Legia" — Warszawa, RKS Rybnik i SSM Gdynia. W punktacji ogólnej zwyciężył Rybnik — 18 pkt. przed „Legią" — 15 pkt. i Gdynią — 14 pkt. Indywidualnie najlepszym okazał się Wikaryjczyk (SSM).

Okęcie—Mirków 1:2 (1:1)

Mecz finałowy o mistrzostwo klasy B. cechowała gra równorzędna z lekką przewagą drużyny Mirkowa po pauzie. Drużyna Okęcia wystąpiła w odmłodzonym składzie z 4 juniorami. Bramki dla Mirkowa zdobył Radomski 2. Dla Okęcia Kowalski. Okęcie miało dwie pretensje do sędziego Fidlera, który podyktował dwa problematyczne rzuty karne, zamienione przez Mirków w bramki.

W meczu rezerw, drużyna Okęcia pokonała Mirków II 4:3 (3:0).